Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 119. — ROK XLI.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
CZWARTEK 3 MAJA 1934.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
	Miesięcznie	3·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.	Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.					

W dniu 3-cim maja.

Gdy pragnie się pisać o dniu 3 Maja, który w odrodzonej Polsce podniesiony został do godności święta państwowego, jak żywe stają przed oczyma wspomnienia z lat niewoli. Wówczas dzień ten, inaczej obchodzony na terenie Małopolski, a inaczej w b. Kongresówce, bo uzależnione to było od istniejących w tych dzielnicach stosunków politycznych, przynosił pokrzepienie serc, budził wiarę i był wydarzeniem, około którego skupiały się wszystkie warstwy społeczeństwa. Obchody trzeciomajowe, tu urządzane jawnie, gdzieindziej zaś skrycie, bo ściągały na ich organizatorów i uczestników dotkliwe represje, były jednym z nie wielu radosnych momentów w okresie porozbiorowym. Rocznica ogłoszenia konstytucji 3-go Maja stała się świętem narodowem nie tylko w trzech dzielnicach Polski, ale również wszędzie, gdzie znajdowały się większe skupienia rodaków. I we Francji, i w Niemczech i w dalekich Stanach Zjednoczonych święto to obchodzono uroczyście. W dniu tym czczono pamięć twórców Konstytucji, rozważano ich wiekopomne dzieło i wyciągano z niego naukę na przyszłość. Hasło: nil desperandum nabierało w ten dzień specjalnej treści, stawało się bliższe i zrozumialsze.

Pomimo zmienionych warunków politycznych, pomimo odzyskania przez Polskę niepodległego bytu, święto narodowe w dniu 3-cim maja nie utraciło nic ze swego znaczenia. Przeciwnie zyskało na niem bardzo. Zrozumiał to Sejm konstytucyjny i ogłosił je świętem państwowem. I nie było to tylko zadośćuczynieniem głęboko zakorzenionej tradycji, ale również aktem mądrości politycznej. Chodziło o mocne podkreślenie ścisłej łączności między dawną Polską, która na półtora wieku utraciła niezależny byt polityczny, a Polską nową, powstałą w wyniku wielkiej wojny. Było rzeczą zupełnie słuszną nie tylko ze względów uczuciowych, aby rocznica ogłoszenia konstytucji 3-go Maja, która w okresie niewoli oddziaływała tak ożywczo na umysłowość Polaków i tworzyła stały bodziec dla ich wysiłków w walce o narodowość, została uczczona w sposób najgodniejszy i najwyższy. Pierwszy Sejm odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej dowiódł swą uchwałą nie tylko głębokiego zrozumienia dla przeszłości, ale również ocenił bardzo trafnie znaczenie rocznicy największego wydarzenia historycznego na przełomie dziejów Polski zarówno dla tego pokolenia, które doczekało się odzyskania niepodległości, jak i dla następnych.

To trzeba przypomnieć i dobitnie podkreślić zwłaszcza teraz, gdy poczynają się rozlegać, zresztą na razie jeszcze nieśmiałe, głosy, że należałoby skończyć z obchodzeniem rocznicy konstytucji 3 Maja, które jakoby w Polsce niepodległej zatraciło już swój głębszy sens, zwłaszcza, że są inne wydarzenia, chronologicznie bliższe i związane ściślej z odzyskaniem niepodległości. To twierdzenie słyszy się dość często i niewątpliwie istnieje tendencja do pomniejszenia znaczenia święta państwowego w dniu 3-cim maja. Widzimy to choćby w tym fakcie, że po raz pierwszy od czasu odzyskania niepodległości w tym roku w programie obchodu zabrakło w Krakowie rewji wojskowej...

Tej tendencji przeciwstawia się olbrzymia większość społeczeństwa polskiego. Dla niej Polska nie zaczęła się w listopadzie 1918 r., wszystko więc, co łączy Polskę współczesną z dawną, przedrozbiorową, winno być podtrzymywane i kultywowane. Zwłaszcza pamięć o wydarzeniu, które, aczkolwiek nie dało doraźnych skutków, wywierało olbrzymi wpływ na szereg pokoleń i ułatwiło im przetrwanie w najgorszych warunkach politycznych. Tego nie da się ani zmienić, ani przekreślić. Jest to zbyt żywe i zbyt głęboko tkwi w świadomości społeczeństwa.

Żyjemy w okresie przewartościowania różnych wartości. Wiele z nich zasługuje na to, ale są wśród nich i takie, których nie należałoby ruszać. Do nich należy święto 3 Maja. Było ono przez wiele dziesiątków lat świętem narodowem, w odrodzonem państwie polskiem stało się świętem państwowem i niem pozostanie. I nie tylko dlatego, że to odpowiada naszym tradycjom, ale również z innych powodów.

Trudno, ale trzeba to powiedzieć, że i we współczesnej Polsce nie układają się tak stosunki, aby stały się już zupełnie zbędne obchody, podtrzymujące ducha i krzepiące siły moralne narodu. Tak, niestety, nie jest. Nie możemy zatem ubożyć się o jedno wspomnienie, wiążące się z jedynem jasnem wydarzeniem w tych czasach, gdy dawna Rzeczpospolita Polska zapadała się w gruzy, z których miała się nigdy już nie podnieść. To wspomnienie musi być przybrane w odpowiednie ramy, a to mu zapewnia charakter święta państwowego, nadany rocznicy konstytucji 3 Maja.

Święto to łączy się z kościelnem świętem Królowej Korony Polskiej, posiada więc wyjątkowy walor. Docenia to społeczeństwo i dlatego bierze tak liczny udział we wszystkich obchodach i uroczystościach, kościelnych, społecznych i kulturalnych, które w dniu dzisiejszym odbywają się na obszarze całej Rzeczypospolitej.

A. D.

Oświata jest podstawą potęgi Państwa!

W dniu 3-go Maja

złóżmy wszyscy choć grosz na

Dar Narodowy 3-go Maja!

Pogłoski o ustąpieniu także ministra skarbu.

Warszawa 2 maja. Z kół sanacyjnych podają, że przy najbliższej rekonstrukcji gabinetu, która nastąpi prawdopodobnie między 11 a 15 b. m., ustąpi minister skarbu p. Zawadzki. Powodem tego zamiaru min. Zawadzkiego mają być trudności, na jakie napotyka przy wykonywaniu budżetu.

Dwie polskie delegacje do Genewy.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Warszawa, 2 maja. W bież. miesiącu mają wyjechać do Genewy **dwie delegacje polskie** a mianowicie na obrady **Rady Ligi Narodów** oraz na obrady **rozbrojeniowe**. Sesja Rady Ligi rozpoczyna się 14 b. m. i weźmie prawdopodobnie w niej udział min. Beck, zaś obrady rozbrojeniowe rozpoczną się 28 b. m.

Min. Barthou nie spieszy się do Rzymu.

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Paryż, 2 maja. Jak się dowiaduje „Echo de Paris", podczas pobytu w Paryżu, w przejeździe z Rzymu do Londynu, włoski sekr. stanu Suvich zaproponował, aby z okazji podróży do Belgradu i Bukaresztu min. spraw zagr. Barthou jechał przez Włochy i wstąpił do Rzymu. W odpowiedzi Suvichowi oświadczono, że podróż Barthou do Rzymu mogłaby wchodzić w rachubę tylko wtedy, gdyby jej ostatni rezultat był już zgóry zapewniony a poza tem mogłaby nastąpić dopiero w terminie późniejszym po powrocie Barthou z Belgradu i Bukaresztu.

Skargi o odszodowania niemieckie

wnosić tylko po należytem przygotowaniu.

Warszawa (PAT.). Wobec zainteresowania, jakie opinja publiczna okazuje dla układu polsko-niemieckiego w sprawie **likwidacji mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego** wyjaśniamy, że układ ten daje możność tym obywatelom polskim, których skargi w trybunale były skierowane nie przeciwko państwu niemieckiemu, **a w całości lub części przeciwko osobom prywatnym niemieckim**, którzy nie uzyskali wyroku trybunału wnoszenia skarg do sądów, lub innych właściwych instancyj niemieckich. **Skargi takie winny być wniesione przed 24 sierpnia 1934 roku.** Dotyczy to zwłaszcza wielkiej ilości skarg **robotników** o różnego rodzaju pretensje związane **z pracą podczas wojny w Niemczech**, które były zgłaszane przez zainteresowanych w latach 1923/4.

Zdaniem kół dobrze poinformowanych wnoszenie skarg **bez dokładnego zbadania sprawy jest niewskazane** ze względu na dość znaczne koszty, które mogą być niewspółmierne z możliwemi do osiągnięcia wynikami procesów. Jak się dowiadujemy osoby zainteresowane mogą otrzymać w tych sprawach **informacje w ministerstwie skarbu**, które przejęło odpowiednie akta z mieszanego trybunału rozjemczego.

Groźne pożary w Kieleckiem.

Kielce (PAT.). We wsi **Pawłowice** w powiecie iłżeckim wybuchł pożar, który **zniszczył doszczętnie 94 budynków**. W czasie szalejącego pożaru w płomieniach **znalazło śmierć 7 osób i kilkanaście zostało ciężko poparzonych.** Około 300 osób pozostało bez dachu i środków do życia. Straty są bardzo wielkie, dotąd jednak nieustalone.

Kielce (PAT.). W dniu 1-go maja we wsi **Solec-Zdrój** w powiecie stopnickim wybuchł pożar, który **zniszczył 26 budynków, oraz znaczną ilość inwentarza żywego i martwego.** W pewnym momencie pożar zagrażał zakładowi zdrojowemu, oraz posterunkowi policji państwowej. Straty wynoszą około 80.000 zł.

———oo———

PROCES NIEPRZYJACIELA SWASTYKI.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). W dniu 4-go b. m. odbędzie się proces **Szyi Bachmana**, kupca, uciekiniera z Niemiec, który przed paru miesiącami **demonstrował przeciwko Rzeszy** przed budynkiem poselstwa niemieckiego przy **ul. Pięknej w Warszawie.**

Pomoc funduszu Rockefellera.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Fundacja rockefellerowska przyznała nowe subsydjum na **szpitalnictwo i akcję higjeniczną w Polsce** w wysokości 200.000 zł.

Akademicki lot do Rumunji.

Warszawa, (PAT.) Dnia 15 maja odbędzie się **sportowy lot akademicki do Bukaresztu** na zaproszenie akademików rumuńskich. Impreza odbędzie się z inicjatywy polskiego akademickiego związku zbliżenia międzynarodowego **„Liga"** w porozumieniu i przy poparciu aeroklubu lwowskiego. Ekipa składać się będzie **z trzech awionetek oraz z szybowca.** Ekipa spędzi trzy dni w Bukareszcie, gdzie nawiąże kontakt z odpowiedniemi kołami młodzieży akademickiej rumuńskiej.

O linję lotniczą Warszawa-Angora.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.). Dziś odleciała z Warszawy **delegacja polska do Turcji** celem nawiązania z tem państwem **lotniczych stosunków komunikacyjnych.** Na czele delegacji stoi p. wicemin. Bobkowski, a w skład jej wchodzi kpt. Piątkowski i radca Mikucki.

O czem piszą inni?..

Cwiczenia gimnastyczne „Czasu“.

P. H. Łubieński zajmuje się w „Czasie“ sprawą fermentów ideologicznych w polskiem społeczeństwie, zwłaszcza wśród młodzieży.

„Hitleryzm — pisze — przystosowany do polskiej rzeczywistości, przystrojony w narodowe kokardy, toczy walkę z komunizmem przyodzianym w emblematy państwowe. Gdy się czyta i słyszy oświadczenia różnych przedstawicieli młodego pokolenia, a o tych się czyta i słyszy coraz więcej, to można mieć czasami wrażenie, że Trzecia Rzesza i Sowiety sąsiadują z sobą przez swoje polskie afiljacje pomimo słupów granicznych.

Słyszy się często u nas zdanie i to **od ludzi zajmujących w społeczeństwie wysokie i odpowiedzialne stanowisko**, że przyjęcie przez polskie społeczeństwo gospodarczych i społecznych **wskazań Lenina** w niczem nie dotykałoby naszej samodzielności politycznej. Ba, że nawet państwo polskie zyskałoby niezmiernie na sile przez zburzenie obecnego ustroju społeczno-gospodarczego“.

Gdzież ratunek z tych trudności?

„**Władza** — odpowiada — **w rękach Marszałka** zabezpiecza nas przed eksperymentowaniem i wskazuje nam jako jedyną drogę wyjścia z kryzysu na własne siły“.

Dobrze! Ale przecież p. Marszałek ma już obecnie władzę w rękach, a mimo to szerzą się te niebezpieczne — jak sam p. Łubieński stwierdza — tendencje... Cóż więc sądzić o całym jego występie? Zdaje się, że jest to jedno z tych ćwiczeń gimnastycznych, które „Czas“ ostatnio tak chętnie uprawia.

Zmierzch socjalizmu.

„Gazeta Warszawska“ konstatuje, że w świecie jest już silny masowy ruch przeciwsocjalistyczny.

„Ruch ten — pisze — szerzy się w całej Europie i wciąż przybiera na sile. Stoi przed nim wiele jeszcze zadań i wiele pracy. W walce, jaką prowadzi, zwraca się on przedewszystkiem przeciwko tym fałszywym pojęciom, jakiemi obskurantyzm masoński przepoił życie publiczne i w jakich po uszy utkwił socjalizm. Coraz liczniejsze koła zaczynają rozumieć zasady tego ruchu, a masy coraz bardziej upatrują w nim jedyną drogę wyjścia z ciężkiego położenia, w jakiem się znalazły.

Dlatego też „wiosna ludów“ w tem znaczeniu, jakie nadaje jej publicystyka socjalistyczna, już nie wróci. Lud staje się coraz bardziej świadomym swoich zadań narodem i coraz realniej zaczyna myśleć o swojej przyszłości. Dlatego też i wczorajsze święto socjalistyczne wypadło tak szaro i ospale“.

W „Legjonie Młodych“ — wrze!

Na terenie „Legjonu Młodych“ ferment trwa. M. in. we Lwowie. Jeden z tamtejszych jego przywódców p. Kostołowski przeszedł do „Obozu Narodowo-Radykalnego“. W kole akademickiem — rozbicie, które wyzyskuje „Myśl Mocarstwowa“ przez rozrzucanie ulotek z przedstawieniem rozłamu w „L. Mł.“... Z tego powodu zebrali się we Lwowie — czytamy w organie „L. Mł.“ pt. „Zryw“ — członkowie L. M.“ lwowskiego i uchwalili, że zebrani

1) „wyrażają pełne zaufanie leg. Komendantowi Zbigniewowi Zapasiewiczowi. 2) potępiają warcholską akcję, wszczętą przez warszawskie obwody akademickie, jako szkodzącą Organizacji. 3) potępiają p. Erazma **Kostołowskiego jako zdrajcę Organizacji**, który złamał przysięgę organizacyjną i wprowadził podstępnie w błąd kilku nieświadomych jego poczynań legjonistów. 4) stwierdzają, że wszelkie próby rozbicia Organizacji skądkolwiekby nie wyszły spotkają się z silną odprawą, godną najmłodszych żołnierzy Marszałka Piłsudskiego“.

W sprawie ulotki „Myśli Mocarstwowej“ pismo „Zryw“ zauważa:

„Jest to pierwszy przejaw działalności tej organizacji na terenie Lwowa. Sądząc po stylu ma ona olbrzymie szanse rozwoju, zwłaszcza **wśród kryminalistów**“.

A na temat programowej działalności „L. M.“ tak m. in. „Zryw“ pisze:

„Czas położyć kres eksploatacji polskiej pracy przez **międzynarodówki tej czy innej marki, chociażby się nawet boskiemi mieniły**“.

Taka się oto wyrabia ideologja w „L. Mł.“...

Czy Bałkan przenosi się nad Bałtyk?

W zmąconej wodzie ktoś będzie łowić ryby.

Jeszcze w XVII. w. Polska i Szwecja mogły bez trudności zamknąć Bałtyk dla siebie i przy rozumnem współdziałaniu przemienić go **z pożytkiem w swoiste „mare nostro“**. Z pożytkiem dla siebie i drugich.

Stało się inaczej. Ponieważ zaś nie da się już historji poprawić, pozostaje tylko nauka na przyszłość. Także rozważanie pytania, dlaczego zamiast współdziałania Szwecja i Polska wdały się wówczas z sobą **w bezmyślny konflikt dynastyczny**, wyniszczając się nawzajem tak jak na południu, gdzie nastał podobny **prestiżowy spór** między Polską a Turcją? Prawem przyrody musiał bowiem z tego oczywiście skorzystać kto inny: na Bałtyku głównie protestanckie Niemcy przemianowawszy go na swoje Ostsee, na południu zebrała zaś owoce Rosja a z nią prawosławie. Właściwi gospodarze Bałtyku i Morza Czarnego: Szwecja, Polska i Turcja zeszli tam wnet na plan drugi, a nawet dalszy: Polska jako naturalny łącznik czy międzymorze z czasem znalazła się tam wogóle bez miejsca.

A po wojnie światowej?

Po wojnie ponieważ ani Rosja ani Niemcy, z różnych zresztą przyczyn, Bałtyku wchłonąć nie mogły, a Polsce w drodze łaski przyznano tylko około 100 km. tego „bursztynowego“ brzegu

PRZENIESIONO BAŁKAN NAD BAŁTYK, dzieląc go między Rosję, Finlandję, Estonję, Łotwę, Litwę, Kłajpedę, Gdańsk, Niemcy, Polskę i Szwecję. Ma zatem Bałtyk dzisiaj dziesięciu a z Danją jedenastu włodarzy, wśród których ostatnie słowo ma jako dwunasty Wysoki Komisarz Ligi Narodów ze swoją siedzibą w Gdańsku. Że aż do ostatnich czasów bywał nim jakiś Anglik nie było też sprawą bez znaczenia.

* * *

Ani Szwecja ani Polska do swej dziejowej misji na Bałtyku zatem także po wojnie nie wróciły. Wprawdzie **zwłaszcza ze strony Polski nie brakło starań, aby to zagadnienie jakoś rozumnie uporządkować** i bałkanizację zwłaszcza wschodniej kotliny Bałtyku zmniejszyć, jednak zawsze bruździły temu, zwłaszcza Kowno i Berlin a sprawa wikłała się coraz bardziej.

Dnia 28 marca br., a więc już po naszych paktach nieagresji z Rosją i Niemcami nową inicjatywę, próbując niejako z innej beczki, podjęła raz jeszcze sowiecka Rosja. Wystosowała mianowicie znaną już notę do Berlina proponując mu **układ poręczający niepodległość i nienaruszalność państw bałtyckich**. I teraz wyszło wreszcie szydło z worka.

Berlin propozycje odrzucił i Moskwie nawymyślał bezmała tak, że wyrwała się ze swym pomysłem jak ów **Filip z konopi**. Po co poręczać to, czemu nikt (!) nie grozi, a jeżeli to robić, to dlaczego Moskwa najpierw chciała to załatwić na spółkę z Warszawą. W końcu i to pytanie względnie „teza“, czy zapytywano w Tallinie, Rydze i Kownie, co oni o takiej poręczającej opiece myślą. Gdy zaś na te wykręty komisarz **Litwinow** replikował swojem oświadczeniem, osadzając na miejscu wszystkie trzy niemieckie „tezy“, wystąpił niemiecki minister spraw zagr. von **Neurath** nie bez złośliwości z zapatrywaniem, że Moskwa nie ma wogóle żadnego poważnego argumentu i żadnego istotnego powodu, aby się martwić o Bałtów. Zwłaszcza wobec tego, że oni interesują się zgoła innemi(?) sprawami, a o propozycji rosyjskiej myślą oddawna to samo (!) co Berlin.

A co myśli Berlin?

Myśli to, co zawsze dotąd, a co tak pięknie przedstawił świeżo Dr. A. Rosenberg w Malborgu, wywołując duchy mistrzów Krzyżackiego Zakonu. Ponieważ właściwy Bałkan poczyna wygasać, trzeba go mianowicie odtworzyć nad Bałtykiem. Tego sobie życzy Berlin, a skoro on sobie tego życzy, to ma być tak a nie inaczej. W zmąconej wodze Bałtyku można bowiem będzie złowić niejedną rybkę. Zwłaszcza przy pomocy jakiejś nowej Taryby.

Być może, iż p. Litwinow sprawy tej w Tallinie czy Rydze i wreszcie Kownie należycie nie przygotował. Jeżeli tak, to czasu jest na to dosyć, a sposobności także nie braknie. Gdyby jednak wszystko zawiodło, to pozostaje tylko droga takiej dalszej współpracy **Moskwy, Sztokholmu i Warszawy**, aby Gdańsk wspierany przez Berlin i przez coraz bardziej niepokojący Malborg czy Królewiec nie mógł pewnego dnia podnieść na maszcie sztandaru mistrzów Zakonu, tym razem już ze swastyką. (ab)

„Rewolucja“ w łonie nauczycielstwa.

Opozycja gwałtowna przeciw Zarządowi Głównemu Z. N. P.

Jest teraz okres „rozłamów“, „fermentów“ organizacyjnych itp.... Fermenty są w „**Stronnictwie Narodowem**“. Także w sanacyjnym „**Zw. Pracy Obywat. Kobiet**“ (na terenie Krakowa wybitne członkinie tego związku podporządkowując się sądowi wypowiedzianemu w liście pasterskim Episkopatu wycofują się ze Związku). Rozłam jest także w „**Legjonie Młodych**“.

Równocześnie tendencje rozłamowe ujawniają się **w organizacjach nauczycielstwa.** — A więc — jak już pisaliśmy — koło sanacyjnych (zresztą nie najpoważniejszych) **profesorów gimnazjalnych** w mieście Krakowie zabiega o stworzenie nowej organizacji „Z. N. S. W.“: Jeśli ta organizacja powstanie, to będzie ona przytułkiem albo karjerowiczów, albo ludzi teborzliwych; większość nauczycielstwa szkół średnich w Krakowie od pewnego czasu nie należy do żadnej organizacji.

Ferment jest i w „**Zw. Nauczycielstwa Polskiego**“, skupiającego na pewnych terenach większość nauczycielstwa szkół powszechnych. W Krakowskiem ferment ten wystąpił jaskrawo w związku z akcją podjętą przez p. dyr. Sieńkę przeciw Zarządowi głównemu. P. Sieńko jednak w końcu skapitulował. To oczywiście nie zażegnało fermentu, który ma głębsze, nie osobiste, podłoże. Zwraca się on przeciw słabości i ustępliwości Zarządu głównego w sprawie „przeszeregowania“ i przeciw jego „dyktatorskim“ pociągnięciom. Grupy niezadowolonych rozsyłają po całej Polsce odezwy maszynowe, w których wzywają do nie płacenia wkładek. Nauczycielstwo stosuje się do tych wezwań. **Jest już kilka okręgów, w których nauczycielstwo przestało płacić składki do „Z. N. P.“**. Sprawa fermentu ma się rozstrzygnąć na **kongresie Związku, w czerwcu w Warszawie.** Walka toczyć się będzie dokoła projektu nowego statutu, wygotowanego przez Zarząd główny, i dokoła wotum nieufności dla Zarządu, które zgłosi opozycja... W sprawie nowego statutu czytamy w jednej z ostatnich odezw, rozrzucanych wśród nauczycielstwa:

„Projekt nowego statutu idzie po linji faszyzacji Związku i centralizacji władzy i finansów: **elita ma rządzić, kierować i operować kapitałami**, masy mają płacić i słuchać, nie mają prawa do kontroli i krytyki, bo elita ma zawsze rację, nawet wtedy **gdy traci 120 tysięcy złotych funduszów członkowskich u bankiera Kwinty**, lub kupuje bezużyteczne maszyny drukarskie lub samochód do przewożenia synów i córek sekretarzy i dygnitarzy olgórnych.

Statut ma utrwalić dożywocie kliki w Zarządzie Głównym i w tym celu specjalna konstrukcja statutu. Zjazd Delegatów mają tworzyć **prezydja Oddziałów Powiatowych, na których wybór mają wpływ władze administracyjne i szkolne**“.

T. S. L. na Orawie.

Działalność T. S. L. na Orawie miała znaczenie specjalne. Objęło ono bowiem w dziedzictwie smutny spadek niewoli. Wiadomości szkolne bowiem musiał czerpać młody orawiak w języku węgierskim, w kościele starano się wmówić w niego, że najmilszą mową Bogu jest mowa Słowaków, a w domu życie i tradycja wiekowa idąca z pokolenia na pokolenie mówiły do niego polską gwarą i obyczajem — rdzennie polskiemi właściwościami kulturalnemi.

Zadaniem T. S. L. było uporządkowanie chaosu, jaki naskutek tego wytworzył się w umysłach ludności orawskiej i pogłębienie jej narodowej świadomości. Dzisiaj z perspektywy lat możemy ocenić wysiłki orawsk. TSL. na tem polu i ich owoce. Rzucają się tu w oczy przedewszystkiem dwa centra kulturalnego życia Orawy: **Lipnica Wielka i Jabłonka**. W miejscowościach tych powstały dwa domy ludowe T. S. L. stanowiące jakgdyby bazę operacyjną dla wszelkich poczynań tej organizacji. Tutaj gromadzi się ludność orawska, żeby po całodziennej pracy ożywić umysł, oglądając jakąś ciekawie wystawioną sztukę teatralną, słuchając zajmującego odczytu, lub biorąc udział w budującej uroczystości. Lipnica Wielka zwłaszcza na tem polu zrobiła bardzo dużo. Praca kulturalna wre tutaj w całej pełni dzięki wysiłkom kierownika miejscowej szkoły p. **Miki** i jego żony. Zorganizowano tutaj z miejscowych górali i góralek dwa chóry regjonalne, mieszany i męski. Zbierając skrzętnie wszystkie żywe i chylące się już w cień zapomnienia skarby pieśni orawskiej. Oprócz tych chórów prowadzonych przez p. Mikę, zorganizowano przy T. S. L. **orkiestrę na instrumenty dęte i smyczkowe.** W tych dwóch artystycznych zgrupowaniach skupiła się orawska pieśń i muzyka. — Oprócz nich istnieje jeszcze stale działające amatorskie kółko teatralne, które przeciętnie trzy razy do roku wystawia dobrze opracowane sztuki z repertuaru narodowego i ściśle regjonalnego. Członkowie tych organizacyjnych komórek T. S. L. **chodzą wszyscy w ludowych strojach orawskich.** Organizatorzy zdają sobie dokładnie sprawę z wartości kultury rodzimej i na jej podstawie przedewszystkiem pragną oprzeć pracę narodową wśród orawiaków. Niemało miejsca zajmuje tutaj i **orawski taniec**, który zarówno tu jak i u górali tatrzańskich stanowi jedną z zasadniczych składowych ich życia zbiorowego. **Orawiak lubi tańczyć zawsze i wszędzie.** To też TSL. podchwyciwszy tę cechę zasadniczą kultury miejscowej wytworzyło w szeregach swoich członków specjalne kadry tancerzy, którzy reprezentują na zewnątrz ideał tańca orawskiego.

T. S. L. na Orawie rozwinęło niemniej ożywioną **działalność gospodarczą.** Przy domu ludowym w Lipnicy Wielkiej jest prowadzona **racjonalna gospodarka rolna** w majątku wydzierżawionym od Państwa. Prócz tego pozakładano szkółki drzew owocowych, mając na uwadze rozwój sadownictwa na Orawie, jako jeden z zasadniczych postulatów jej gospodarczego podniesienia.

Praca idzie wciąż naprzód. Już obecnie w szeregach ludności miejscowej TSL. wychowało sobie rzetelnych i znających duszę swoich braci na wylot współpracowników oświatowych. Daj Boże, żeby Orawa stała się jednem z najcenniejszych regjonów naszej Ojczyzny.

Gustaw Suski.

„Korpus Lechitów“.

Po głośnym rozłamie w „Legjonie“, władze tej organizacji ogłosiły rejestrację wszystkich swych członków. Rejestracja, jak chodzą słuchy, wypadła mizernie. **Rozkaz „Komendy Naczelnej“, nakazujący bezwzględne świętowanie 1-go maja, do reszty zraził do organizacji wielu jej członków.**

Czynniki miarodajne montują obecnie w przyspieszonem tempie nową organizację sanacyjną wśród młodzieży, mającą nosić dość osobliwą nazwę „**Korpus Lechitów**“. Podobno jednym z organizatorów nowej placówki „młodzieżowej“ jest b. redaktor „Polski Zbrojnej“, p. Evert. Zadaniem nowego zrzeszenia będzie przyciągnięcie tych elementów, które z różnych powodów ustosunkowały się wrogo do „Legjonu Młodych“. P. Evert w swoim czasie stworzył głośną na terenie Warszawy organizację młodzieży pod nazwą „**Zakon Młodej Polski**“. „Zakonnicy“ p. Everta dzielili się wówczas na „komandorje“ i... namioty. O charakterze tej organizacji świadczy choćby buńczuczna nazwa jednej z komandoryj: „Komandorja św. Jerzego na szlakach boju“.

„Zakon Młodej Polski“ ze swą bujną terminologją, frazeologją i „tajnością“ nie pociągnął realnych umysłów młodzieży i organizacja wkrótce zwiędła i zamarła.

Na ziemiach Rzplitej.

OO. Paulini wracają na Węgry.

Po 150-letniej nieobecności powracają OO. Paulini zpowrotem na Węgry. W związku z tem **7 maja udaje się arcybiskup Žichy z pielgrzymką do Częstochowy**, celem towarzyszenia OO. Paulinom do ich nowego klasztoru w Budapeszcie u stóp góry św. Gelerth'a. 12 maja odbędzie się uroczyste przyjęcie OO. Paulinów w ich nowej siedzibie, zaś 21 maja poświęcenie nowego klasztoru.

Teatralna sensacja w Warszawie.

Wielką sensację w świecie teatralnym Warszawy stanowi wiadomość o zamknięciu jednego z najlepiej prosperujących teatrów warszawskich „Nowej Komedji“, która pracowała pod dyrekcją triumwiratu **Jaracz, Modzelewska i M. Hemar**. Naprzód zakomunikowano, że przedstawienia zostają zawieszone dla przeprowadzenia remontu teatru. Obecnie wychodzi na jaw, że między spólnikami doszło do nieporozumień po wystawieniu **„Płaszcza“ Tuwima, który nie miał powodzenia.**

Stefan Jaracz założy albo własny teatr, albo przejdzie do „Ateneum“. Modzelewska ma otrzymać engagement w „Kaktusie“, jak nazywają aktorzy towarzystwo krzewienia kultury teatralnej i pracować dla teatrów szyfmanowskich. Hemar zamierza w danym teatrze założyć kabaret literacki i to już w połowie maja. Kabaret rewjowy „Cyganerja“ chyli się również ku upadkowi. Zaiks wystąpił do sądu przeciwko „Cyganerji“, domagając się ogłoszenia upadłości z powodu niepłacenia honorarjum autorom i kompozytorom. Decyzja sądu zapadnie w najbliższych dniach.

37 rodzin zatrutych mięsem.

W gminie Jankowice w powiecie rybnickim zanotowano kilkanaście zachorowań. Początkowo sądzono .iż wybuchła w tej miejscowości epidemja tyfusu, jednakże przybyły do jednej z chorych osób lekarz, po dłuższem badaniu chorej i rozmowie z nią stwierdził, że zaniemogła ona po spożyciu wyrobów mięsnych, zakupionych **u rzeźnika Emanuela Niechoja.** Okazało się, iż zatruciu zepsutem mięsem uległo 37 rodzin, które zaopatrzyły się w wyroby mięsne u powyżej wspomnianego rzeźnika. Sześć osób, ciężko chorych, odwieziono do szpitala w Rybniku, reszta pozostaje w domowem leczeniu. Stan chorych nie jest groźny.

Rzeźnika Niechoja na polecenie władz policyjnych ujęto i oddano do dyspozycji władz śledczych. Niechoj przeprowadzał pokątny ubój. Ostatnio zabił świnię chorą, zarażoną trychninami, z której wyroby rozsprzedał mieszkańcom Michałkowic, Jankowic i okolicy.

———:ooo:———

PROF. ROMER HONOROWYM CZŁONKIEM SOWIECKIEGO TOW. GEOGRAFICZNEGO. „Prawda“ donosi z Leningradu, że na ostatniem zebraniu Towarzystwa geograficznego wybrano kilku uczonych zagranicznych członkami honorowymi towarzystwa. Wśród nich znajduje się również polski geograf Romer.

PIELGRZYMKA AUSTRJACKA DO CZĘSTOCHOWY. W dniach 19—22 maja katolicy wiedeńscy organizują zbiorową pielgrzymkę do Częstochowy. Technicznem przeprowadzeniem pielgrzymki zajęło się polskie biuro podróżnicze w Wiedniu „Francopol“. (KAP.)

KOLEJARZ PRZEMYCIŁ 18 KG. KAMIENI DO ZAPALNICZEK. W Katowicach został aresztowany kierownik parowozu **Walenty Giera** z Mysłowic, który prowadził stale pociąg na linji Mysłowice—Sosnica. Aresztowanie Giery nastąpiło w tej chwili, gdy tenże zamierzał przemycić 18 klg. kamieni do zapalniczek. Schwytano go więc na gorącym uczynku. Jak wykazały dochodzenia, Giera wykorzystując swe stanowisko kierownika parowozu od kilku lat systematycznie przewoził różne towary, podlegające ocleniu.

Marconi... to śpiewak włoski.

SKANDALICZNY POZIOM INTELIGENCJI NASZEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Wysłannik redakcji jednego z pism warszawskich przeprowadził szereg rozmów z **uczniami i uczennicami 8 klasy szkół warszawskich.** Dojrzałym pannom i kawalerom zadał szereg pytań, na które, zdaćby się mogło, każdy przeciętnie inteligentny i posiadający gimnazjalne wykształcenie człowiek powinien bez trudu odpowiedzieć. Tymczasem...

Pytania brzmiały: 1. Kto to jest Marconi? 2. Kto to jest Dymsza? 3. Kto to jest Einstein? 4. Co oznacza pakt o nieagresji? 5. Co oznacza moratorjum? 6. Czy Polska ma kolonje? 7. Czy Conrad był Polakiem? Kto to jest Pola Negri? 9. Co to jest komunizm? 10. Czy jesteśmy mocarstwem?

Z pytaniami temi zwrócił się dziennikarz **do pięciu uczniów i pięciu uczenic 8-mych klas szkół warszawskich**, zarówno prywatnych jak i państwowych.

Niektóre odpowiedzi były zdumiewające. Jeden z uczniów np. na pytanie, co to jest moratorjum? odpowiedział: „W szkole nie słyszałem, ale zdaje się, że **to będzie choroba**“. „Pakt o nieagresji? Coś słyszałem, ale zapomniałem“. „**Czy jesteśmy mocarstwem? Nie, jesteśmy republiką**“. Inny jeszcze z maturzystów twierdził, że Polska ma kolonje — Angolę.

Płeć piękna spisała się także niezbyt tęgo. Dla jednej z uczenic 8-mej klasy **Marconi to włoski aktor filmowy.** „Widziałam go w filmie historycznym z Galonne“. Moratorjum, to jej zdaniem pożyczka państwowa.

Czy Polska ma kolonje? — Chyba nie...

Co to jest komunizm? Stronnictwo wywrotowe...

Czy jesteśmy mocarstwem? Nie wiem...

Uczenica 3: Pakt o nieagresji? — Umowa pokojowa. Zawarliśmy ją z Francją...

Moratorjum? — Wstrzymanie eksmisyj...

Dla innej jeszcze uczenicy Marconi to śpiewak włoski. „Bardzo często śpiewa w radjo. Nigdy go nie słyszałam“. Conrad, to „zdaje się, wynalazca amerykański“.

Pismo, które urządziło wspomnianą ankietę, pyta w konkluzji:

„Czy istotnie młodzież nasza zdobywa wiedzę, czy raczej nie prześlizguje się po łatwiznach, wykorzystując dobrą wolę czy nieuwagę swych wychowawców, aby dopiero potem, kiedy stanie oko w oko z twardą rzeczywistością życia, opuścić bezradnie ramiona i wołać: „Jesteśmy niepotrzebni“!

——oo——

Protektorat Japonji nad Chinami



Japoński ambasador w Waszyngtonie, Saito, oświadczył, że każdy układ zawarty przez jakieś obce państwo z Chinami, Japonja uważać będzie za wrogą działalność, skierowaną przeciw państwu „Wschodzącego Słońca“. Oświadczenie to wywołało wzburzenie w kołach polityków państw zainteresowanych bezpośrednio w Chinach. Angielski karykaturzysta w ten sposób, jak widzimy na zdjęciu, — przedstawia sobie „protektorat“ Japonji nad Chinami.

Z całego świata.

Pierwszy narodowy Kongres Eucharystyczny na Litwie.

Po diecezjalnych kongresach eucharystycznych w Szawlach i Wilkowyszkach w r. 1931, a Poniewieżu w roku ubiegłym, przygotowuje się obecnie Litwa do wielkiego, pierwszego w swych dziejach, ogólnokrajowego kongresu Eucharystycznego **w Kownie pod koniec czerwca r. b.** W kongresie wezmą udział wszyscy biskupi prowincji litewskiej i liczne pielgrzymki wiernych. Spodziewany jest także **udział katolików łotewskich.** Program kongresu został już w zarysie opracowany i obejmuje m. in. specjalny dzień dzieci, inny poświęcony młodzieży oraz wielką uroczystą procesję eucharystyczną nocną przy świetle pochodni. (KAP.)

Żyd — wieczny tułacz.

Żadne państwo nie chce Trockiego.

„Paris Midi“ donosi, że we czwartek 3 maja upływa ostateczny termin, w którym Trocki powinien opuścić granice Francji. Wbrew wszelkim pogłoskom **dotychczas żadne z państw nie wyraziło zgody na osiedlenie się Trockiego.** Ostatnio przypuszczano, że rząd angielski zezwoli Trockiemu na pobyt na wyspie Jersey lub Guernsey, nadeszła jednak odpowiedź odmowna. Rząd turecki, do którego zwrócił się Trocki, pominął milczeniem prośbę Trockiego o przywrócenie mu prawa pobytu na wyspie Principo. Wreszcie **zabiegi Trockiego o uzyskanie prawa pobytu w kolonjach francuskich również nie odniosły skutku.** W tych warunkach sprawa komplikuje się. Trocki, który obecnie ukrywa się przed ciekawymi w okolicach Paryża pozostanie prawdopodobnie jeszcze przez pewien czas we Francji i oddany zostanie pod dyskretną obserwację policji aż do czasu uzyskania pozwolenia na osiedlenie się w innem państwie.

———:ooo:———

KLASZTOR BUDDYJSKI W NIEMCZECH. Niebawem nad jeziorem Bodeńskiem, w pobliżu Ludwigshafen, założony będzie klasztor buddyjski. **Założycielem jego będzie żyd węgierski Trebitsch-Lincoln**, były pastor w Anglji, następnie poseł Labour-Party, a w czasie wojny szpieg w służbie niemieckiej. Po wojnie przebywał w Azji Środkowej, gdzie zkolei stał się mnichem buddyjskim. (KAP.)

CHOROBA NAJSTARSZEGO CZŁOWIEKA. Ze Stambułu donoszą, że najstarszy człowiek na świecie, **160-letni Zaro Agha**, ciężko zachorował. Stan jego budzi poważne obawy.

POŻAR 15.000 BECZEK WÓDKI. W miejscowości Lexington, w stanie Kentucky, spłonęło 15.000 beczek whisky. Szkody, wyrządzone przez pożar, oceniane są na 5 miljonów dolarów.

——oo——

Krwawe starcie policji z komunistami

Dzień 1-go maja minął w całej Francji spokojnie z wyjątkiem wschodnich dzielnic w Paryżu, gdzie doszło do krwawego starcia policji z komunistami. Zajście wywołali komuniści, **którzy nie chcieli zezwolić szoferom w dzielnicy wschodniej na wyjazd z garażów do służby nocnej.** Gdy na pomoc szoferom pospieszyła policja, komuniści wycofali się w pobliskie uliczki i zabarykadowali się w domach robotniczych w Cite Jeanne d' Arc. **Na policję posypały się z okien strzały i najrozmaitsze pociski. Pod osłoną nocy zrywano bruk i kopano rowy strzeleckie, w innem zaś miejscu wznoszono barykady.** Z powodu ciasnoty ulic policja była bezsilna **mimo ściągnięcia silnych rezerw w liczbie kilku tysięcy policjantów.** Ograniczono przeto całą akcję do zamknięcia dzielnicy, obsadzonej przez komunistów. Dopiero **we środę rano przypuszczono szturm do barykad ulicznych.** Po kilku godzinach zdołano się wedrzeć w pierwsze domy. Każdy z nich jest skrupulatnie przeszukiwany od piwnic do strychu. Ulice przedstawiają obraz zniszczenia. **Niema ani jednej całej latarni ulicznej a szyby w oknach są wszędzie powybijane.** Przed domami leżą kamienie, połamane meble, butelki i naczynie, które służyły w walce komunistom.

Ruch wydawniczy.

„W obronie chrześcijańskiego małżeństwa“.

Pod tytułem powyższym wyszła z druku praca Ks. Prałata Zygmunta Choromańskiego. Kanclerza Kurji Metropolitalnej w Warszawie. Jest to cykl artykułów. które ukazały się w latach 1929-34 w sprawie projektu ustawy małżeńskiej Komisji Kodyfikacyjnej. „Biorąc do ręki książkę. czytelnik będzie mógł uświadomić sobie — pisze autor w przedmowie — w jaki to sposób chce się u nas podważyć chrześcijański charakter małżeństwa i jak ku temu zmierzał projekt ustawy małżeńskiej przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną. Nieszczęsny projekt Komisji Kodyfikacyjnej został pogrzebany, ale **walka o chrześcijański charakter małżeństwa w Polsce jeszcze się nie skończyła.** Rozmaite tajemnicze siły chcą za wszelką cenę „uszczęśliwić“ Polskę rozwodami“..

Ks. Zygmunt Choromański dał się już poznać szerszej opinji. jako nieustraszony szermierz o zasady katolickie. nie wchodzący w kompromisy ze złem. logicznie i konsekwentnie przeprowadzający swoją myśl do końca. Nawet wrogowie ideowi muszą się z nim liczyć i szanować go za tę siłę przekonania i prawdy, która tkwi w jego artykułach. To też dobrze uczynił Ks. Choromański. że, wydając swe artykuły w książce „W obronie chrześcijańskiego małżeństwa“ dał możność działaczom katolickim bliżej zaznajomić się z czynnikami. zwalczającymi charakter sakramentalny małżeństwa. a zarazem dał świetne argumenty do odparowywania ciosów. bijących w zasady katolickie.

NOWA POWIEŚĆ BOURGETA.

Co dopiero ukazała się powieść senjora romansopisarzy francuskich Pawła Bourgetu. zatytułowana „Une laborantine“. Bohaterka jest bowiem „laborantka“, pracowniczka w oddziele bakterjologiczno-chemicznym szpitala, jedna z tych bezimiennych istot, które po skończeniu studjów uniwersyteckich. zarabiają 700 do 1000 franków miesięcznie i w powszechnej pogoni za pieniądzem mimo to są szczęśliwe! Jakże się to dzieje, że nawet zdradzona przez przyjaciela. którego odbiera jej dama światowa, odszukuje przecież swój spokój wewnętrzny i drogę dalszego życia? Oto „Wiedza“ była dla niej zawsze ofiarą. jednoczyła się więc z wiarą chrześcijanki. Być użytecznym dla innych i żyć w Istocie rzeczy „le Rèel“, Istocie prawdziwej i dobroczynnej, było moją jedyną radością“ — wyznaje. Laborantka odchodzi do Marokka. jako świecka zakonnica. pielęgniarka. a z nią zamyka się droga romanso-pisarska Bourgeta hasłem „służyć to znaczy żyć z Bogiem w granicach swego powołania“. Doskonała, zadziwiająca tak w sędziwym wieku obserwacja środowisk (szpital, wyższa finansjera i t. d.) nadaje nawet ustępom moralizatorskim i teoretycznym powieści Bourgeta koloryt intenzywny i czyni z niej lekturę wybitnie artystyczną.

Nagroda literacka nie dla literata.

Nagrodę literacką stolicy otrzymał. jak wczoraj donosiliśmy, prof. Szymon Askenazy. W skład sądu konkursowego. który obradował pod przewodnictwem komisarycznego wiceprezydenta miasta inż. Pohoskiego, wchodzili: J. Kaden-Bandrowski. W. Sieroszewski. Wincenty Rzymowski. Konrad Górski. Jan A. Hertz. Ign. Baliński. F. Goetel. Z. Nałkowska. Zdz. Kleszczyński i Edw. Kozikowski. **Zgłoszono ogółem 9 kandydatur, a mianowicie: prof. Sz. Askenazego, W. Grubińskiego, K. Iłłakowiczówny. St. Wyrzykowskiego, Miriama-Przesmyckiego Ant. Słonimskiego, Al. Świętochowskiego, Kaz. Wierzyńskiego i J. Wiktora.**

W pierwszem głosowaniu głosy rozdzieliły się pomiędzy trzech kandydatów: Wierzyński otrzymał 5 głosów (Nałkowska. Kozikowski. Górski. Goetel i wiceprezydent Pohoski). Askenazy dostał 4 głosy (Kaden. Sieroszewski. Rzymowski. Ujejski) i Grubiński dostał 3 głosy (Hertz. Baliński. Kleszczyński).

Wobec tego przystąpiono do ściślejszego głosowania pomiędzy Wierzyńskim a Askenazym. Hertz i Kleszczyński przerzucili swe głosy na Askenazego. zaś Baliński przyłączył się do głosujących za Wierzyńskim. Zanosiło się na równość głosów — po 6 głosów za każdym kandydatem. Przeważyłby wówczas głos przewodniczącego zebrania. **wiceprezydenta Pohoskiego. który w pierwszem głosowaniu opowiedział się za Wierzyńskim.** Jednakże wicepr. Pohoski. oświadczył. że nie chce swym głosem przeważać głosów literatów. wstrzymał się od głosowania i tem samem umożliwił wybór Askenazego.

Za Askenazym padło 6 głosów **(Kaden, Sieroszewski, Rzymowski, Ujejski, Hertz i Kleszczyński)**, za Wierzyńskim 5 głosów (Nałkowska. Kozikowski. Górski. Goetel i Baliński), a wicepr. Pohoski wstrzymał się od głosowania.

W ten sposób prof. Askenazy został laureatem nagrody literackiej miasta Warszawy. Wywołało to w kołach literackich zrozumiałą **sensację i zdziwienie.** Nie chciano wierzyć. ażeby prof. Askenazemu przyznano nagrodę za działalność literacką. Jest on bowiem **historykiem** a przez pewien czas bawił się w politykę i dyplomację i to o charakterze zdecydowanie lewicowo-masońskim. W latach ostatnich nawet nie wydał żadnego dzieła. Zdziwienie jest tem zrozumiałe. jeśli się zważy. że kandydatura Askenazego wogóle nie była wymieniana przed posiedzeniem w kołach literackich. Wystarczyło jednak widocznie że kandydata popierali Sieroszewski. Bandrowski i Rzymowski. Z naukowca zrobiono na poczekaniu literata i obdarzono go odrazu nagrodą. nie licząc się zupełnie z tem, że to pachnie skandalem. Na przyszły rok. dla wyrównania. p. Wierzyński powinienby chyba otrzymać nagrodę naukową.

„Sześć dni stworzenia“.

(Ks. J. Archutowski: „Kosmogonja biblijna“, Kraków. Księg. Krakowska. 1934. stron 128).

Francuski konwertyta i poeta, A. Retté. opowiada w swych wspomnieniach („Du diable a Dieu“), że pewnego razu członkowie jakiegoś związku socjalistycznego zażądali od niego „naukowego“ wykładu na temat początku świata. Czyniąc zadość temu wezwaniu wygłosił Retté odczyt „naukowy“, oparty na teorji Kanta-Laplace'a. Wysłuchano go w skupieniu. ale w czasie dyskusji poczciwi ci ludzie wręcz oświadczyli prelegentowi. że — niepotrzebnie przed nimi coś ukrywa. Pokazało się. że zdrowemu rozsądkowi nie wystarcza tak wspaniała i naukowa teorja. jak teorja Kanta. Nie znajduje bowiem w niej odpowiedzi na najważniejsze pytanie: — była jakaś „pramaterja“. z której wszystko pochodzi. ale jaki jest początek tej „pramaterji“ I na to pytanie Retté nie umiał odpowiedzieć zaciekawionym słuchaczom.

Jedna jest tylko rozsądna odpowiedź na to pytanie. ta mianowicie. którą czytamy w Księdze Rodzaju w rozdz. I—II: — „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię“. Temu właśnie biblijnemu opowiadaniu o początku świata, o „6 dniach stworzenia“. poświęcił prof. U. J.. Ks. Józef Archutowski. zaszczytnie znany biblista. najnowszą swoją książkę pt. „Kosmogonja biblijna“.

Autor rozpatruje tekst biblijny w związku z dwoma zagadnieniami: stosunku kosmogonji biblijnej do analogicznych opowiadań u ludów wschodnich (Fenicjan. Babilończyków, Sumerytów. Egipcjan itp.) i jej stosunku do nauk przyrodniczych.

W pierwszej sprawie dochodzi do wniosku, że opowiadanie biblijne wykazuje wiele podobieństw i analogij do podań starego Wschodu, ale i wiele różnic. które sprawiają, że biblijna kosmogonja tak się od wszystkich innych odcina i wyróżnia, że nie może pochodzić z tego samego. co tamte, źródła.

Niezmiernie ważnem — dla przeciętnego inteligenta nawet ważniejszem od poprzedniego — jest drugie zagadnienie: — co oznaczają owe „sześć dni stworzenia“ i jak je uzgodnić z naukami przyrodniczemi?

W odpowiedzi na te pytania stwierdza Ks. prof. Archutowski przedewszystkiem, że cel opowiadania biblijnego ma charakter „dydaktyczno-religijny“ (pouczenie ludzi o boskim początku świata), a nie naukowy. Skutkiem tego „opowiadanie (biblijne) pod względem swej formy literackiej jest wytworem Autora natchnionego, a zatem nie ma ono charakteru historycznego... Autor natchniony nie tylko nie przedstawiał. ale też nie miał zamiaru podawać w swem opowiadaniu rzeczywistej historji świata“. Jego zadaniem było uczyć ludzi prawdy religijnej, a nie przyrodniczej; ta bowiem należy do nauk przyrodniczych.

To szczerze katolickie i zarazem jasne określenie charakteru kosmogonji biblijnej rozwiązuje doskonale wszystkie trudności, które się czasem podnosi w kołach inteligencji na temat stosunku biblijnego opowiadania do nauk przyrodniczych. Nie należy — mówi nam Ks prof. Archutowski — szukać w Biblji tego, co należy wyłącznie do nauki, jak w nauce tego, co dać może tylko Objawienie.

Książka napisana jest z pierwszorzędnem znawstwem przedmiotu i odnośnej, a bogatej literatury. Z pewnością też znajdzie miłe przyjęcie nie tylko w kołach teologów, ale i w kołach świeckiej inteligencji, która się nieraz zastanawia nad pytaniem o początek świata. A któż się nad tem pytaniem nie zastanawiał?

J. P.

Internaty O.O. Dominikanów w Żółkwi (Lw) i w Jarosławiu (Lw).

Młodzieńcy. pragnący odbyć studja średnie w państwowem gimnazjum w Żółkwi lub w Jarosławiu. mogą być przyjęci do Internatu O. O. Dominikanów w Żółkwi albo w Jarosławiu; przyjmuje się uczniów tak do klasy pierwszej jak i do klas wyższych. Opieka i religijne wychowanie zapewnione. Całkowite utrzymanie w Internacie wynosi 40 zł. miesięcznie. Podania o przyjęcie należy wnosić do dnia 31 maja 1934 pod adresem: Internat O. O. Dominikanów. Żółkiew (Lw). albo: Internat O. O. Dominikanów. Jarosław (Lw).

Sport.

Dzisiejsze mecze ligowe.

Dziś. 3 bm. odbędą się w kraju nast. spotkania ligowe: w Krakowie: **Garbarnia — Cracovia.** Spotkanie rozegrane zostanie na boisku Garbarni o godz. 4.30 pop. W W. Hajdukach: **Ruch — Podgórze.** W Siedlcach: Strzelec — Legja. W Warszawie: Warszawianka — Legja. W Łodzi: **LKS — Wisła.**

GŁUPOTA ŚWIĘCI TRIUMFY...

Pisma węgierskie przynoszą wiadomość, że porażka państwowej jedenastki Węgier w spotkaniu z Austrją podziałała tak przygnębiająco (!) na trzy młode oczywiście sportsmenki węgierskie. przyjaciółki jednego z internacjonałów. który właśnie grał w Wiedniu, że postanowiły popełnić wspólnie samobójstwo (!). Policja znalazła je w jednym hotelu w stanie bardzo groźnym.

ZŁOTY MEDAL DLA TENISISTÓW ANGIELSKICH.

Dwaj znani w Warszawie tenisiści angielscy. **Perry i Lee**, otrzymali za zasługi w sporcie tenisowym **złote medale**, przyznane im przez Angielski Związek Tenisowy.

Prof. Woronow



znany wynalazca metody odmładzania, **ożenił** się w Bukareszcie z 21-letnią kuzynką p. Lupescu, przyjaciółką króla rumuńskiego **Karola.**

Ruch narodowy

katolików i ewangelików w Cieszyńskiem

II) W r. 1610 zaczęła się na ziemi cieszyńskiej przeciwreformacja, która trwała do roku 1654. kiedy to katolicy otrzymali wszystkie zabrane kościoły napowrót. Wówczas **księży sprowadzano z Polski** i ci w języku polskim odprawiali nabożeństwa i głosili kazania, w przeciwieństwie do resztek protestantyzmu. który naprzekór zatrzymał język czeski. Że tylko w języku polskim odprawiano nabożeństwa w katolickich kościołach, dowodem skargi kolonistów niemieckich, że księża nie uwzględniają języka niemieckiego w kościele (Bielsko i Międzyrzecze). Wyjątek stanowili tylko ks. Jezuici którzy w r. 1670 przybyli do Cieszyna i głosili kazania w języku czeskim i niemieckim, rzadko polskim. a to dlatego. że przesiedlili się z prowincji ołomunieckiej i nie znali dobrze języka polskiego. co się jednak później zmieniło na lepsze. Jako pamiątka reformacji pozostał w kościołach tak katolickich jak i ewangelickich śpiew czeski, z którym trzeba było walczyć aż do połowy 19-go wieku. kiedyto u katolików kancjonał ks. Janusza 1857), a u ewangelików kancjonał pastora Heczki (1864) wyrugowały resztki czeszczyzny.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo. na które się tak często powołują protestanci. to należy przyznać, że **w jednych i drugich szkołach uczono z czeskich książek, bo brak było polskich**; były wprawdzie próby wprowadzenia polskich książek. ale kończyło się na próbach. Jednakowoż, jak pisze ks. Szersznik. gen. wizytator szkolny, nauka odbywała się wprawdzie wszędzie „na czeskich podręcznikach“. lecz po polsku. „bo i nauczyciele i dzieci szkolne znały tylko język polski“; dlatego to ks. Szersznik na początku 19-go wieku domagał się podwakroć polskich podręczników. by nauka nie cierpiała. „by nauczyciele nie byli zmuszeni materjał z czeskich książek na język polski przekładać i tak przyswajać dzieciom“. Ewangelicy byli pod tym względem w lepszym położeniu. bo jako książki do czytania już przed 1848 r. używali polskiego Nowego Testamentu. Wprawdzie i katolicy uczyli się częściowo z polskich książek. jak o tem wspomina ks. Mat. Opolski 30. 4. 1848. domagając się od gubernjum berneńskiego zaprowadzenia polskich książek. „Zresztą trzeba tu zaznaczyć. że dzieci zamożniejszych rodziców używają w szkołach polskich książek, które sobie same zakupują i na których czynią dobre postępy dla teraźniejszości i dla przyszłości, podczas gdy dzieci ubogich rodziców zmuszone używać czeskich książek przy najlepszej woli nie mogą czerpać szczególnych korzyści dla późniejszego życia z książek czeskich“.

I co do przedstawiania początków ruchu narodowego na ziemi cieszyńskiej są wielkie nieścisłości. W „Pamiętnikach starego nauczyciela“. w „Pamiętniku“ Cinciały i w „Powrocie do ziemi obiecanej“ przedstawia się ten ruch jako wyłączną domenę protestantów. zwłaszcza w jego początkach. Wprawdzie Stalmach już w r. 1842 założył z paru kolegami „Kółko“. celem kształcenia się w języku polskim. ale jak ten sam Stalmach wspomina. wyłoniła się między młodymi księżmi katolickimi z ks. Januszem na czele myśl założenia „Kółka naukowego“ celem wydawania polskich książek dla ludu już w r. 1845. czyli. że **jeżeli nie równocześnie, to wcześniej ten ruch rozpoczął się u katolików.** Zaś jeżeli chodzi o późniejszy rozwój tego ruchu narodowego na ziemi cieszyńskiej, to ze strony katolickiej nie było takich przeszkód, jak u protestantów w rodzaju „Nowin“, „Nowego Czasu“. „Ślązaka“ itp. „Ślązakowszczyzna“ szerzyła się przeważnie pomiędzy protestantami. a wpływ jej jeszcze do dziś pokutuje. co z całą prawdą przejawiło się w petycji „Związku śląskich ewangelików“ w Cieszynie, wniesionej do Międzysojuszniczej Komisji Ententy w Cieszynie w r. 1919 (28 marca). której główną treścią było zakończenie: **„pod żadnym warunkiem do Polski należeć nie chcemy“... „polscy ewangelicy nie chcą o przydzieleniu Śląska do Polski nic wiedzieć** i żądają, żeby Śląsk został nie podzielony i samoistną republiką“. Dla sprawiedliwości trzeba przyznać, że obóz t. zw. michejdowców trzymał się zdala od tej akcji i przeciwdziałał, ale on stanowił tylko cząstkę protestantyzmu. Dodać jeszcze należy zebranie protestantów w Cieszynie (Pod Wolem), gdzie uchodzący dziś za dzielnych Polaków, odżegnywali się od Polski.

Tyle w imię prawdy o początkach ruchu narodowego na ziemi cieszyńskiej i o dalszym rozwoju tego ruchu. Pracowali katolicy i protestanci tylko z tą różnicą, że katolicy, pracując, nie umieli tej pracy reklamować i na własne konto tylko zapisywać, pracowali jakby w ukryciu, nie chcąc zbierać laurów pochwały, czego o protestantach powiedzieć nie można. W imię prawdy trzeba przyznać, że po jednej i drugiej stronie były przeszkody, ale po stronie katolickiej nie przybrały one nigdy tak katastrofalnych rozmiarów jak ruch „ślązakowski“, który głównie rekrutował się z protestantów. Tyle w imię prawdy: sine ira et studio.

P. R.

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 3: Najśw. Marji P. Królowej Korony Polskiej. — Aleksandra.
Wschód słońca 4.03, zach. 19.03.
Długość dnia 14 godzin i 32 min.
Piątek 4: Znalezienie św. Krzyża, Florjana m. i Moniki wd.
Wschód słońca 4.01. zach. 19.05.
Długość dnia 14 godzin i 36 min.

ZPOWODU ŚWIĘTA NARODOWEGO 3-GO MAJA najbliższy numer „Głosu Narodu" ukaże się w pomniejszonej objętości w piątek, 4 maja, rano.

W KRAK. IZBIE KONTROLI PAŃSTWOWEJ zostali z dniem 1-go maja b. r. mianowani referenci: Dr. Tadeusz Minasowicz, Mgr. Adam Morawski i Dr. Józef Walczewski radcami: pomocnicy referenta: Mgr. Stefan Bystrzonowski. Mgr. Karol Nowosielski. Dr. Karol Kowalski i Marjan Wajda referentami.

STUDENCI WYDZIAŁU PRAWA U. J. wyjechali wczoraj z Krakowa do Warszawy pod przew. prof. Woltera celem zapoznania się z najnowszemi metodami walki z przestępczością. Wycieczka doszła do skutku dzięki poparciu Rady Wydziału Prawn. U. J.

FUTRO Z GANKU. R. Stieglitzowa. zam. przy ul. Dietla 7. doniosła policji, że dnia 1 bm. skradziono jej z ganku domu futro męskie z tchórzy wart. 500 zł. Dochodzenia prowadzi się.

POZBAWIONY CZĘŚCI GARDEROBY W CZASIE SNU. A. Wetstein z Krakowa, handlowiec. doniósł organom PP., że dnia 1 bm., w czasie gdy spał na wałach obok rogatki Mogilskiej. skradł mu nieznany sprawca płaszcz męski. p. trzewików i kapelusz, ogólnej wart. około 200 zł. Dochodzenia w toku.

———oo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele S. S. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 6 b. m. w niedzielę od godz. 3—4-tej popoł.

UROCZYSTĄ AKADEMJĘ MARJAŃSKĄ urządzają Sodalicje Marjańskie Akademiczek i Akademików U. J. w dniu 6 maja o godz. 11.45 w Złotej Sali Domu Katolickiego. Na program akademji złożą się: odczyt prof. U. J. dra R. Dyboskiego p. t. „O potrzebie miłości w świecie" oraz na artystyczną miarę zakrojona część deklamacyjna i wokalno-koncertowa. — Społeczeństwo katolickie Krakowa proszone jest o wzięcie jak najliczniejszego udziału w Akademji. Bilety w cenie 99 gr. i 49 gr. (akademickie) do nabycia w kasie.

———oo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek popol.: „Straszny dwór".
Czwartek wiecz.: „Powrót posła" (Uroczyste przedstawienie w dniu Święta Narodowego 3-go Maja).
Piątek: „Kapitan z Köpenick".
Sobota: „Mirla Efros" (Gość. występ W. Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Aniołowie piekła (Jean Harlow).
WANDA: „Willy" (Książe Arkadji).
SŁONKO: Pod Twoją Obronę.
APOLLO: Tunel (Cl. Renaud).
SZTUKA: Powrót Sherloka Holmesa.
UCIECHA: „Świat należy do ciebie".
PROMIEŃ: „Prokurator Alicja Horn".
BAGATELA: „Młodzieniec od całusów".
ADRIA: „Kocha — lubi — szanuje" (film polski).
ATLANTIC: „Urwis z Hiszpanji" i „Król cyganów".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: W poniedziałek 30 kwietnia 1934, we wtorek 1 maja, w piątek 4 maja w sobotę 5 maja „Blond Wenus", w roli głównej: Marlena Dietrich.
KINO MUZEUM w czwartek, sobotę i niedzielę: „Pogromcy nieba". Ponadto dodatek i komedja.

———•———

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA kończy sezon teatralny 1933/34. Na ostatnie popołudniowe przedstawienie w d. 3 bm. o godz. 3.30 wystawia wesołą i melodyjną operetkę p. t. „Romans na dachu" a na uroczyste wieczorowe przedstawienie o godz. 7.30 doskonałą komedję Fijałkowskiego z czasów walk o niepodległość Polski w roku 1920 p. t. „Cud nad Wisłą" (Wierna kochanka) z Opolską, Krajewską, Jaksą, Kańskim, Orskim i Załuckim w rolach głównych.

———o———

Odczyty.

„O najstarszem mieście w Polsce i jego losach w czasie wielkiej wojny" — mówić będzie p. wizyt. Bzowski w piątek. 4 bm. o godz. 19-tej w sali Polsk. Tow. Krajozn. (Grodzka 64). Wstęp wolny — goście mile widziani.

„Motoryzacja w państwie i w armji" — odczyt gen. Fr. Latinika odbędzie się w Krak. Tow. Technicznem przy ul. Straszewskiego 28/II. w piątek 4 bm. o godz. 19-tej. Goście mile widziani!".

Spiszacy i Orawianie w Krakowie.

Po raz pierwszy po przyłączeniu Orawy i Spisza do Polski.

Wieczór Orawski (5-go maja w Bagateli) i **Poranek Orawski** (6-go maja w Bursie ks. Kuznewicza) są pierwszemi imprezami kulturalno-artystycznemi po przyłączeniu skrawków Orawy i Spisza do Polski. Społeczeństwo tak mało wie o tych pięknych zakątkach Polski, że należy z najżywszem uznaniem powitać sympatycznych artystów-wykonawców z Orawy. Jak się dowiadujemy, **przygotowania na ten wyjazd trwają od dwóch lat.** Zapał, z jakim dziewczęta i chłopcy z Lipnicy Wielkiej uczęszczali na codzienne próby w ostatnich dwóch miesiącach, jest podziwu godny. Organizatorzy obu imprez są świadomi, że Orawa i Spisz zdadzą 5-go i 6-go maja pewnego rodzaju egzamin dojrzałości z dziedziny kultury ludowej. Wysiłkom zespołu górali orawskich musi towarzyszyć odpowiednie zaciekawienie społeczeństwa krakowskiego. — Ceny biletów wstępu są niskie (od 2.50 zł. — 0.50 zł.), nabywać je można przy kasie Bagateli w godzinach 9—12 i 15—19.

Kto domaga się budowy kolejki w Tatrach?

Wobec powtarzanej wielokrotnie przez „I. K. C." wiadomości, jakoby cały świat narciarski witał z zapałem jego projekt budowy kolejki na Kasprowy Wierch, warto stwierdzić, iż w rzeczywistości **za tym projektem nie opowiedziała się dotychczas oficjalnie ani jedna organizacja turystyczna.** Polski Związek Narciarski nie zajął się dotychczas tą sprawą i nie wypowiedział jeszcze swej opinji. Dowiadujemy się, że na najbliższem Walnem Zebraniu delegatów tego Związku odbędzie się dopiero dyskusja na ten temat, jednak zgóry można przyjąć, że wynik jej nie będzie korzystny dla propagatorów budowy kolejki w Tatrach. W. P. Z. N. bowiem znajdują się 24 sekcje narciarskie Polskiego Tow. Tatrzańskiego, które bezwątpienia najenergiczniej przeciwstawią się uchwale, któraby chciała zaakceptować niepopularną w kołach zorganizowanych turystów myśl budowy kolei w głąb Tatr, jako przyszłego Parku Narodowego. **Cały szereg P. T. T. powziął już na swych Walnych Zgromadzeniach uchwały przeciw budowie tej olejki.** Wymienimy tu tylko niektóre z tych oddziałów, jak: **Warszawa, Łódź, Krynica, Biała, N. Sącz, Borysław, Gorlice, Kraków, Drohobycz, Rzeszów, Zakopane** i inne. Oprócz tego należy stwierdzić, że Polskie Tow. Krajoznawcze w całości opowiedziało się przed kilku dniami stanowczo przeciw planowi takiej kolei i wreszcie, że w dniu 15-go ub. m. 6-ty doroczny Zjazd Delegatów Ligi Ochrony Przyrody przyjął również jednomyślny i stanowczy protest przeciw planowi „I. K. C.".

Trzeba więc stwierdzić objektywnie, że projekt faworyzowany przez „Il. K. C. **niema zgoła żadnego poparcia zorganizowanych kół turystycznych i krajoznawczych, a został potępiony przez conajmniej 50 tysięcy głosów osób, zainteresowanych w turystyce, zrzeszonych i zdających sobie doskonale sprawę z całego projektu budowy kolejki.**

Dr J. Dobrzycki kierownikiem działu propagandy Krakowa.

Z dniem 1 maja b. r. utworzony został przy Wydziale IV. Zarządu miejskiego **referat propagandy Krakowa.** Referat ten obejmie całość spraw, związanych z artystyczną i kulturalną propagandą Krakowa, oraz z racjonalnem poparciem rozwoju ruchu turystycznego. Kierownikiem nowego referatu zamianował **Prezydent** miasta historyka sztuki dra Jerzego **Dobrzyckiego.**

Wiadomość o utworzeniu biura propagandy Krakowa należy powitać z pełnem zadowoleniem tem więcej, że na kierownicze stanowisko powołano najznakomitszego dziś z pośród młodych historyków, wybitnego znawcę i badacza dziejów Krakowa, którego działalność naukowa na terenie Krakowa w ciągu ostatnich 14 lat jest wszystkim dobrze znana, choćby z cyklu wycieczek nauk. po Krakowie, urządzanych corocznie od lat dziesięciu lub doskonałych odczytów radjowych p. t. „Stary Kraków". — Ostatnio wreszcie, również z inicjatywy dra Dobrzyckiego, odbyło się 9 zebrań naukowych, poświęconych Krakowowi, jego dziejom i aktualnym potrzebom, a zebrania te cieszyły się rekordowo wprost frekwencją publiczności.

Pewne jednak zastrzeżenia może tylko budzić okoliczność, że referat propagandy Krakowa przydzielony został do IV. Wydziału magistratu, zamiast — jak należałoby spodziewać się — **pozostać zupełnie odrębną jednostką biurową,** zawisłą bezpośrednio od prezydjum miasta. Działalność bowiem propagandowa, jako akcja, oparta na trafnem wyzyskaniu pewnych momentów natury psychologicznej, **nie powinna przechodzić przez długi alembik biurokratyczny,** którego, w wypadku pozostawienia referatu propagandy Krakowa w zależności od szablonowej decyzji władz wydziału magistrackiego, nie zdoła się ona uniknąć. Stąd wniosek że tylko pozostawienie „wolnej ręki" propagandzie, może zapewnić jej rozwój i znaczenie w społeczeństwie. **(Przyp Red.).**

Występy operetki warszawskiej.

Przybył do Krakowa na parę gościnnych występów znany warszawski teatr operetkowy „8.30". Należą do niego takie pierwszorzędne siły, jak Helena Makowska, Ola Obarska, Marian Wawrzkowicz, Jerzy Marr i inni. Zespół więc wyjątkowo dobry, a i komedja muzyczna p. t. „Kobieta, która wie czego chce", opracowana według Verneuilla z muzyką Oskara Straussa jest również niepowszednią atrakcją.

Triumfatorką przedstawień jest Helena Makowska, której piękny głos kojarzy się harmonijnie ze świetną grą aktorską. Tak prowadzonych djalogów, jak to potrafi p. Makowska mogą jej pozazdrościć najwybitniejsze artystki teatrów komedjowych.

W komedji „Kobieta, która wie, czego chce", niema ani dwuznacznych dowcipów, ani nieodzownych, zdawałoby się, girlsów, a jednak podoba się ona dzięki doskonałej grze wszystkich wykonawców z p. Makowską na czele.

Współpraca budownictwa miejskiego z Muzeum Archeologicznem P. A. U.

Zarząd miasta Krakowa oceniając doniosłość badań naukowych, prowadzonych przez Muzeum Archeologiczne Pol. Akad. Um. nad morfologją i wykopaliskami m. Krakowa, wydał zarządzenie do podległych sobie instytucyj, a mianowicie do budownictwa miejskiego, Wodociągu, Elektrowni, Gazowni, Ogrodów miejskich. Lasów m., Zakładu czyszczenia m., by powiadamiano Muzeum Archeologiczne **o prowadzonych wykopach i odkrywkach ziemnych,** dopuszczano do nich wysłanników Muzeum i umożliwiano im rysowanie profili i **zajęcie się wydobywanym materjałem zabytkowym.** Równocześnie polecono zorganizowanie ewidencji wykopów przy prywatnych robotach budowlanych.

Współpraca taka Zarządu Miejskiego z muzeami naukowemi jest oddawna szeroko stosowana zagranicą (Wiedeń ma stworzony dla tych spraw osobny urząd). U nas Kraków pierwszy w Polsce wprowadza to pożyteczne zarządzenie, co należy podkreślić z uznaniem.

Tydzień „zuchów" krakowskich.

W dniach od 3—10 maja odbędzie się w Krakowie tydzień zuchów — najmłodszych harcerzy. Protektorat nad tygodniem objęli p. wojewodzina Kwaśniewska i p. kurator Godecki. W programie tygodnia: defilady, rozgrywki, pochody, konkursy, zabawy i t. p.

———o———

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. R. — autorce wiersza „Bądź pozdrowiona!" — Nie zamieścimy, gdyż wiersz nie odpowiada warunkom literackim.

Dlaczego gram na loterji państwowej?

Gram na loterji państwowej, bo chcę wygrać, bardzo łatwo mogę wygrać i gra kosztuje mnie bardzo niewiele.

Ćwiartka losu do 4-ej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się 5 maja i trwa dni 15, kosztuje mnie 10 zł., jeżeli miałem ćwiartkę do 3-ej klasy, a 40 zł., jeżeli w poprzednich klasach nie grałem. Za te pieniądze uczestniczę w grze, w której jest 49.209 wygranych, a gdy się rozpatruję w tych wygranych, dopiero wtedy dobrze widzę, jakie daje mi loterja możności wzbogacenia się za drobne pieniądze. -

Główna wygrana wynosi miljon złotych, a pozatem są wygrane: 250.000, 150.000, 100.000, cztery po 50.000, dziesięć po 20.000, dwadzieścia pięć po 15.000, pięćdziesiąt po 10.000, sto po 5.000 i wiele, wiele innych. Gdy wygram, będę miał odrazu wiele pieniędzy, albo nawet znaczny majątek. Takiej możliwości nie daje mi żadna inna gra na świecie oprócz Polskiej Państwowej Loterji Klasowej.

Ale czy wygram? Mam takie same szanse, jak wszyscy inni grający. 49.209 losów musi wygrać, bo to jest przewidziane w planie gry, a gdy przeliczymy to na ćwiartki, to wygrywających ćwiartek jest około 200.000 sztuk. Wierzę w to, że moja ćwiartka jest wśród tych ćwiartek, które wygrają, bo mam zaufanie do siebie i swego powodzenia.

Iskierki.

W popłochu i rozpaczy.

Mój stary znajomy jest człowiekiem nadzwyczaj solidnym. Nosi zawsze przy sobie trzy chusteczki do nosa (jedną czystą na zapas), gdy niebo jest nieco zachmurzone, bierze kalosze na nogi, a już za wszelką cenę stara się uniknąć zatargów z władzą. Krótko mówiąc: poczciwiec, tylko się na nim wzorować.

Aż oto wczoraj spotykam go na ulicy i nie wierzę oczom: krawat przekrzywiony na bok, włos rozwiany, czoło spocone, w oczach popłoch i rozpacz...

— Panie Djonizy...

— Panie — przerywa mi — nie wie pan, gdzie tu dobry fotograf?...

Nie wierzę uszom.

— Fotograf?! Czy pan może... paszport...

— Ha, ha... zaśmiał się jadowicie, — nie paszport, tylko rower!...

Dopiero w zacisznej kawiarence, przy porcji orzeźwiających lodów, opowiedział mi pan Djonizy tragiczne dzieje ostatnich dni, które go wytrąciły z błogiej równowagi ducha.

Ubiegłej niedzieli postanowił nieszczęsny znajomy zrobić przejażdżkę do lasu Wolskiego na rowerze. Rower ten, to istne cudo techniki. Trzy hamulce, światło na akumulatorze, podwójne błotniki, automatyczny dzwonek, zapasowe kiszki — kolubryna! Pech chciał, że policjant zatrzymał egzotycznego jeźdźca.

— Proszę kartę! — mówi słodziutko.

— Jest.

— ...Ale nie prolongowana. Proszę na komisarjat.

Nie pomogły prośby ani lamenty — rower został na komisarjacie.

— Proszę sprolongować kartę — to była jedyna odpowiedź, jaką uzyskał pan Djonizy na policji.

Teraz dopiero zaczęła się gehenna. W Magistracie przerażający ogon petentów i... dwóch urzędników, załatwiających formalności w żółwiem tempie (po 15 minut od osoby).

— Cóż tam tak długo załatwiano? — pytam się.

Jak zwykle od Adama i Ewy. Data i miejsce urodzenia, zawód, adres, marka i numer roweru, podwójne kwity, potem ten sam „rodowód" na karcie rowerowej, następnie — tabliczka.

— Proszę pokazać tabliczkę — mówi urzędnik.

— Jest przy rowerze, a ten odpoczywa w komisarjacie.

— Proszę przynieść aabliczkę.

— Przecież nie chcą jej wydać! Dopiero, aż rower zarejestruję!

— Bez tabliczki nie mogę zarejestrować.

Błędne koło! Dwie godziny trzeba było czekać na dotarcie do okienka i wreszcie odchodzi się z kwitkiem!

— W dodatku — mówi pan Djonizy — po 2 i pół godzinie urzędowania urzędnikom wyczerpały się formularze... Publiczność oburzona i awanturująca się musiała odejść z niczem... Nietylko, że musi płacić niesłychany haracz (4.50 zł. prolongata i 7 zł. rejestracja), ale jest zmuszona znosić tego rodzaju utrudnienia w urzędzie rejestracyjnym.

— Co pan teraz zrobi? — pytam się z współczuciem znajomego.

— Fotograf musi mi zrobić zdjęcie tabliczki rowerowej — odpowiada — i z tym dowodem w ręku ustawię się ponownie w ogonku. Ale jeśli mi jeszcze coś powiedzą, to...

Ujrzałem w zwykle zadumanych oczach pana Djonizego niesamowite błyski, przeto pożegnałem się szybko, obawiając się... przedwczesnego wybuchu.

K. N.

Życie gospodarcze.

Izby inżynierskie w Polsce.

Ostatnio aktualną stała się sprawa utworzenia Izb Inżynierskich na terenie całego Państwa. Opracowany w tej mierze projekt przewiduje, że Izby Inżynierskie, których celem jest **reprezentacja stanu inżynierskiego, oraz obrona jego interesów zawodowych**, mają być instytucjami prawno-publicznemi, organami samorządu zawodowego.

Jako organizacje zawodowe o charakterze publiczno-prawnym Izby Inżynierskie mają być wprowadzone, jako **instytucje powszechne, a więc przymusowe i na zasadach samorządowych**. Naogół Izby Inżynierskie mają się stać oficjalnemi organami dla współdziałania z władzami i ciałami ustawodawczemi.

Projekt przewiduje również **ustawowe określenie stopni zawodowych**, wspólnych dla wszystkich specjalności.

Projektowane też jest utworzenie odrębnej **Rady Izb Inżynierskich**. Zadaniem tej Rady ma być uzgadnianie rozbieżności w opinjach Izb. co umożliwi stanowi inżynierskiemu zajęcie jednolitego stanowiska nazewnątrz i zapewni należytą wagę jego poczynaniom.

363 tysiące bezrobotnych.

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 28 ub. m., **wynosiła ogółem 363.146 osób**, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 10.092 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 39.468 osób, w Łodzi 31.872 osób, na Śląsku 98.065 osób.

Przedsiębiorstwa przemysłowe zamykają rok ubiegły stratami.

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów zjednoczonych zakładów włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. w Łodzi. Na zebraniu tem zatwierdzony został bilans, **zamykający się kwotą 20,316.527.10 zł., a wykazujący stratę za rok operacyjny 1933 w sumie 268.729.40 zł.**

Hiszpanja zrywa rokowania handlowe z Polską.

Donoszą z Madrytu, że polsko-hiszpańskie rokowania handlowe, które — mimo wypowiedzenia przez Hiszpanję traktatu handlowego — ciągnęły się jeszcze czas pewien, celem ustalenia prowizorjum do chwili zawarcia nowego traktatu, **weszły w stadjum krytyczne, i istnieje mała nadzieja na ich pozytywne zakończenie.** Gdyby rokowania te **uległy zerwaniu**, obecnie obowiązująca konwencja handlowa trwać będzie jeszcze do końca lipca b. r.

Należy się spodziewać, że w tym okresie zawarty zostanie nowy układ, gdyż w przeciwnym razie, począwszy od ostatnich dni lipca, **nastąpiłby między obu krajami stan beztraktatowy.**

Wygrane dolarówki.

W uzupełnieniu podanych wczoraj wyników ciągnienia 4% premjerowej pożyczki dolarowej, podajemy wygrane po tysiąc, pięćset i sto dolarów.

Wygrane po **1000 dol.** padły na Nry: 844238, 819250, 1469961, 941154, 174734, 1393727, 1188353.

Po 500 dol. na Nry: 785913, 172332, 1248107, 1163954, 1266573, 1161888, 1154501, 393495, 650584, 1476569.

Po 100 dol. na Nry: 714028, 163480, 364020, 895303, 1457764, 1233382, 1465576, 1285408, 1166213, 679976, 603204, 423156, 1328229, 124301, 590415, 209678, 1352189, 1234084, 158798, 45382, 240222, 176747, 1493593, 1270708, 1115877, 1137844, 292814, 1269761, 777672, 550029, 720345, 659927, 865411, 444676, 1092303, 1056199, 107857, 1485132, 1131585, 1108542, 327915, 626834, 1095811, 890809, 307435, 321504, 64325, 891580, 638662, 1000865, 743077, 881977, 168279, 949421, 811321, 1106564, 832463, 696552, 606541, 891342, 463169, 1308420, 967914, 501351, 1315238, 795103, 298476, 73766 824426, 682664, 506808, 263282, 613327, 877222, 1049718.

Losowanie pożyczki budowlanej.

We wtorek odbyło się również ciągnienie premjowej 3-procentowej pożyczki budowlanej.

Wygrane padły na numery:

Zł. 20000 — Nr. 13923.

Zł. 50000 — Nr. 379942.

Po zł. **10000** — Nr. Nr. 470089 432987 421930 961640 313711 442850 531938 409628 704671 460011.

Po zł. **1000** Nr. Nr. 92113 678293 728716 720760 115547 208390 314847 183178 530594 236393 294865 481069 593479 339070 303777 24750 32234 676834 4376 658351 61126 990808 816263 465758 51223 761482 348215 393458 915809 400380 743401 88094 582947 622324 98117 499122 79629 681073 200438 637447 802080 270951 75945 140849 239149 492279 746149 570648 73219 970088 235782 495268 569886 912930 912498 885152 655840 432568 968920 795107 211213 3128 173567 110922 489051 677576 998250 184873 874568 467207 811717 696134 880060 831859 721878 912204 40209 811016 838952 804736 552937 494930 842160 818347 828897 394708 435767 223401 669983 859847 547231 487198 179536 462732 398855 97737 958344 778826 281471 584748.

Klęska frontu pracy w Niemczech.

2/3 robotników przemysłu niemieckiego przeciw listom rządowym

(Korespondencja własna).

Berlin, w kwietniu.

W przededniu święta pierwszomajowego przywiezione zostało do Berlina „**drzewo majowe**“. Jest to **olbrzymia choina** ze Szwarcwaldu **o wysokości 43 mtr.** Transport tego kolosa do stolicy nastręczył kolejom niemieckim **olbrzymie trudności**; odbył się on na specjalnie zbudowanych platformach, poczem drzewo majowe przewiezione ulicami Berlina do Lustgartenu. W dniu święta 1 maja wierzchołek drzewa **ozdobiono starogermańskimi symbolami**. Stanowiło to, oczywista, niełada atrakcję na święto 1 maja, o którem cała prasa niemiecka pisała z wielkim entuzjazmem, przemilczając natomiast głębokie **fermenty**, jakie uzewnętrzniły się w związku z zakończonemi właśnie **pierwszemi wyborami t. zw. mężów zaufania w przedsiębiorstwach przemysłowych.**

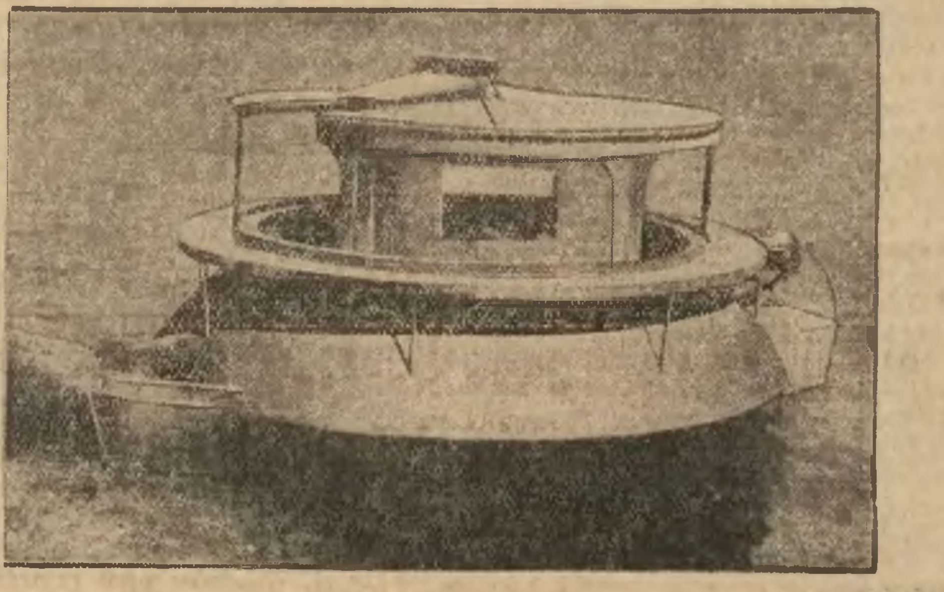
W wyborach dopuszczona była **tylko jedna lista** odpowiadająca wnioskom niemieckiego frontu pracy. Robotnicy poszczególnych przedsiębiorstw mogli w stosunku tylko do tej listy powiedzieć jedynie „tak“ lub „nie“, ponieważ nie istniały żadne listy konkurencyjne. Wewnątrz przedsiębiorstwa, a nawet wielkiego przedsiębiorstwa wyniki wyborów nie mogą, oczywista, stanowić żadnej tajemnicy. Pomimo jednak tych prawie że jawnych wyborów wynik ich zaskoczył wprost sfery rządowe. Okazuje się bowiem, że **niemiecki front pracy poniósł zdecydowaną klęskę.** W jednym, jedynym wielkim przedsiębiorstwie lista oficjalna wyborcza uzyskała absolutną większość. Jest to towarzystwo asekuracyjne „Alliance“, stanowiące pod względem swej struktury koncern pracowniczy. We wszystkich koncernach przemysłowych w Berlinie, w środkowych Niemczech, oraz w zachodnich okręgach gospodarczych na listy rządowe padło znacznie mniej, aniżeli wymagane 51% głosów. Rachunek przeciętny wykazuje, że **2/3 wszystkich robotników przemysłu niemieckiego wypowiedziało się przeciwko listom rządowym.**

Oczywista rzecz, iż w praktyce wynik wyborów nie wpłynie na ukształtowanie się stosunków na terenie poszczególnych przedsiębiorstw. Rząd Hitlera będzie jednak musiał podjąć pewne usiłowania, zmierzające do **odzyskania utraconych wpływów** wśród rzesz robotniczych. Trzeba będzie wówczas pójść po linji radykalnych zaleceń kierownika niemieckiego frontu pracy dr. Ley, czego zresztą zapowiedzią jest odezwa wydana przez ministra propagandy dr. Goebelsa z okazji święta majowego. Jeszcze silniej podkreśla to dr. Ley, który odbył ostatnio specjalny objazd po całych Niemczech. W czasie tej podróży organizował on we wszystkich mniejszych i większych miastach Rzeszy zgromadzenia robotnicze, podkreślając, że każdy kapitalista, który ośmieli się przejawić najdrobniejsze nawet oznaki sabotażu, **zostanie zmiażdżony**, jak nędzny robak.

Radykalizm, uzewnętrzniający się na zebraniach robotniczych, będzie de facto musiał ulec poważnemu złagodzeniu. Przedsiębiorcy nawet niezamierzający sabotować interesów robotniczych, muszą się liczyć przecież z **niekorzystną sytuacją swych przedsiębiorstw, osłabionych pod względem finansowym do ostatecznych granic.** Wymowną ilustracją tego osłabienia są stale **zniżkujące kursy akcyj na giełdzie berlińskiej.**

Bez.

Łódź motorowa która nie tonie.



Amerykański wynalazca Ross skonstruował łódź motorową, która jest tak urządzona, że nie zatonie. Łódź zaopatrzona jest mianowicie w specjalne komory z powietrzem, dobrze zabezpieczone przed wtargnięciem wody.

Giełda krakowska.

Kraków 2 maja. **Giełda:** Bank Polski 84. 3% pożyczka budowlana 43.75. Poza giełdą: 6% pożyczka polsko-amerykańska dolarów 76.50.

Dolar 5.23—5.25, Londyn 26.90—27.15, Szwajcarja 171.25—172. Berlin 208—209.

Radjo.

Zasady reklamy radjowej w Ameryce.

Jak wiadomo, w Ameryce rozgłośnie radjowe wynajmują całe godziny programu na reklamę handlową. Ponieważ niektóre firmy nieodpowiednio wykorzystały ten czas i nadawały reklamy, które często nie były zgodne z charakterem radja, National Broadcasting Corporation rozesłał ostatnio swym klijentom przepisy, według których mają być układane i przeprowadzane reklamy radjowe. Na tydzień naprzód N. B. C. żąda tekstu wszystkiego co ma być wygłoszone przed mikrofonem, zastrzegając sobie prawo odrzucenia każdego ogłoszenia niezgodnego z dobrem publicznem. Również N. B. C. zastrzega sobie prawo żądania próbnego wykonania całego programu reklamowego przed mikrofonem.

Okólnik po wyłuszczeniu zasadniczych podstaw na jakich ma się opierać atrakcyjny dla słuchaczy program radjowy, omawia następnie to wszystko co nie powinno być nadawane przez radjo ze względu na dobro publiczne. Lista ta zawiera następujące punkty: 1) imię Boga może być używane tylko z należnym szacunkiem i tylko wtedy, jeżeli wchodzi w skład cennego i klasycznego dzieła; 2) należy unikać wszelkich aluzyj lub sugestyj, które mogą urazić przekonania religijne lub rasowe słuchaczy, względnie ich części; 3) wszelkie informacje fałszywe lub wątpliwe muszą być z tekstu usunięte i nie mogą być nadawane przez radjo; 4) zabrania się nadawania piosenek lub żartów nieprzyzwoitych czy tylko dwuznacznych, przekleństw, wyrażeń bluźnierczych i wszelkich innych powiedzeń wątpliwej wartości moralnej; 5) wszystkie twierdzenia podane w reklamie powinny być oparte na opinjach, doświadczeniach i poglądach osób kompetentnych; 6) nie można nadawać przez radjo cen i porównań, które mogą wprowadzić słuchaczy w błąd; 7) reklamy radjowe nie powinny nigdy cytować firmy konkurenta, ani pośrednio ani bezpośrednio bez względu na to czy wzmianka byłaby pochwałą lub krytyką — zgodnie z zasadami lojalnej konkurencji. — Jeśli się weźmie pod uwagę olbrzymią ilość audycyj reklamowych w radjo amerykańskiem, zasady powyższe uznać należy za celowe rozwiązanie zagadnienia uczciwej reklamy radjowej.

NOBEL NA RZECZ RADJOWEJ AKCJI POKOJU.

Z Genewy dowiadujemy się, że Komitet Nagrody Nobla w parlamencie norweskim postanowił przeznaczyć pewien stały fundusz na rzecz akcji wydawniczej podjętej przez Międzynarodowy Instytut Współpracy Intelektualnej. Fundusz przeznaczony będzie na akcję, którą Instytut prowadzi pod hasłem: „Radjofonja na Rzecz Pokoju“. Wiadomo również, że Instytut opracował projekt międzynarodowego porozumienia wszystkich organizacyj radjofonicznych, które mają ze sobą współpracować w dziedzinie programowej w interesie pokoju powszechnego. Instytut ogłosił swój projekt w książce p. t. „Radjofonja a Pokój“. Ważniejsze rozdziały książki ukazały się niedawno w tłomaczeniu w dziennikach i tygodnikach polskich.

—oo—

Programy stacyj radjowych

Piątek, dnia 4-go maja 1934.

Kraków (304.3 m). Godz. 7: Audycja poranna; 11.35: Program na dzień bieżący; 11.40: Przegląd prasy; 11.50: Wiadomości bieżące: g. 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Muzyka z płyt; 12.30: Wiadomości meteor.; 12.55: Dziennik południowy: 15.05: Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20: Komunikat PUWF. i LOPP; 15.35: Godzina muzyki lekkiej; 16.20: Feljeton: „Przez moje okno“; 16.35: Koncert chóru orawskiego z Lipnicy Wielkiej (na Orawie); 17: Transmisja z Warszawy; 18.50: Program na dz. następny; 18.55: Odczyt: „Chorągiew narodowa“; 19.10: Rozmaitości; 19.15: 10 minut o teatrze; 19.25: Transmisja z Warszawy; 19.43: Wiadomości sportowe lokalne; 19.47. Transmisja z Warszawy;

Lwów. (377.4 m). Godz. 16.20. Zagadki muzyczne dla dzieci i młodzieży; 18.10: Audycja zespołu muzycznego Miejskiej Straży Pożarnej; 18.53: Feljeton teatralny.

Warszawa (1345 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“: 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna (płyty): 7.35: Dziennik porany; 7.40: Płyty; 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego: 8: Program na dzień bieżący; 11.40: Przegląd prasy; 11.50: Życie artystyczne stolicy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Płyty; 12.30 Wiadomości meteor.; 12.33: Płyty; 12.55: Dziennik południowy; 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.10: Wiadomości gospodarcze; 15.20: Godzina muzyki lekkiej, 16.20: Przegląd wydawnictw; 16.35: Koncert Chóru Orawskiego z Krakowa; 17.05: Recital skrzypcowy; 17.30: Odczyt pt. „Krasiński“: g. 17.50: Wychowanie obywatelsko-państwowe w nowych programach szkoły powszechnej i gimnazjum; 18.10 Muzyka lekka; 18.50 Program na dzień następny; 18.55: Rozmaitości; 19.15: Wiadomości rolnicze; 19.25: Feljeton aktualny; g. 19.40: Wiadomości sportowe; 19.47: Dziennik wieczorny; 20: Myśli wybrane: 20.02: Na froncie literatury; 20.15: Pogadanka muzyczna; g. 20.30: Koncert europejskiej muzyki szwedzkiej, Tr. ze Sztokholmu; 21.30: Transmisja koncertu symfon. z Filharmonji Warsz.; 22.40: Muzyka taneczna; 23: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; 23.05: Dalszy ciąg muzyki tan.

Katowice (395.8 m). Godz. 16.15: Kronika harcerska; 18.50: Pogadanka z działu: Ogrodnik śląski; 23: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

WNIOSEK M. BZIKA.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Do Sądu Najwyższego wpłynął wniosek **o wyłączenie całego składu apelacyjnego.** Niejaki Michał **Bzik,** procesujący się od wielu lat o majątek ziemski w Lubelskiem, wystąpił z żądaniem wyłączenia całego sądu apelacyjnego, motywując to rzekomą **stronniczością apelacji lubelskiej.** Sąd Najwyższy rozpatrzy ten wniosek 11 maja.

ROZGRYWKĘ TENISOWĄ PODA RADJO.

Warszawa, (PAT.) Polskie Radjo będzie transmitować przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja fragment arcyciekawego **spotkania tenisowego A. S. K. Sztokholm — Legja Warszawa,** który toczyć się będzie przez trzy kolejne dni **od czwartku poczynając.** Transmisje odbywać się będą w następujących godzinach: 3 bm. od godz. 17.45—18-ej. 4 bm. od godz. 17.05 do 17.30, w sobotę 5 bm. od 16.55 do 18.15. Ponadto 3 bm. transmitować będzie fragment **narodowego biegu na przełaj** a mianowicie o godz. 13-ej.

Z Tarnowa.

(PAT.). Przed sądem okręgowym w Tarnowie toczyła się rozprawa przeciw Wincentemu, Józefowi i Tadeuszowi Dąbrowskim, oraz Romanowi Rybskiemu, parobczakom ze Skrzyszowa, oskarżonym o to, że powodowani nienawiścią, na zabawie w Brzezowie napadli na Józefa Kłosa i w bestjalski sposób go zamordowali, poczem w dalszym ciągu bawili się na zabawie. Trybunał skazał Wincentego Dąbrowskiego na 6 lat, Józefa na 2 lata, Tadeusza na rok, a Rybskiego na 6 miesięcy więzienia.

(PAT.). Koło przyjaciół Harcerstwa odbyło walne zgromadzenie, na którem prezesem koła wybrano pułk. Broniowskiego.

(PAT). W Gwoździcu koło Tarnowa popełnił samobójstwo przez powieszenie gospodarz Władysław Bojdo. Powodem czynu była kłótnia z teściem i depresja duchowa.

(PAT.). Z Dunajca wydobyto zwłoki młodej dziewczyny, która popełniła samobójstwo. Zwłok dotychczas nie zidentyfikowano.

ZNOWU MŁODY DESPERAT.

Warszawa, 2. 5. (Telef. wł.). Dziś w nocy **zastrzelił się w restauracji Wiktorja** 23-letni student Politechniki Warszawskiej, pochodzący z Katowic **Tadeusz Słotwiński.**

UKARANIE WŁAMYWACZA.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). Do lokalu poselstwa szwajcarskiego przy ul. Smolnej **wdarło się dwu rabusiów w grudniu ub. roku** i dokonało grabieży gabinetu posła. Jednym z nich był weteran kunsztu złodziejskiego **Władysław Piotrowski,** który skazany został obecnie za owo włamanie na 4 lata więzienia.

KŁOPOTY B. KATA.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). W sądzie grodzkim odbędzie się wkrótce **proces eksmisyjny b. kata E. Kolty,** który urzędowo nosił nazwisko Stanisława Maciejewskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.70, Holandja 358.60, Londyn 26.96, Nowy Jork 5.23, Oslo 135.45, Paryż 34.93, Praga 22.10, Szwajcarja 171.58, Sztokholm 139.00, Włochy 45.11, Berlin 208.60. — **Obroty mniejsze, tendencja niejednolita.** Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.24, rubel złoty 4.64, dolar złoty 8.94. Funt szterlingów 26.95.

Papiery procentowe: Budowlana 43.50, stabilizacyjna 62.09, inwestycyjna serjowa 119.00, premjowa dolarowa 52.50, konwersyjna 64.00.

Listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 84.00, Lilpop 10.50, Ostrowiec 20.50, Starachowice 9.85, Haberbusch 38.00. Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza dla listów zastawnych utrzymana, słabsza dla akcyj przemysłowych.

Prywatnie: dillonowska 86.25, śląska 67.00.

Znowu pobito Polaków w Gdańsku.

ZNIEWAŻONO TAKŻE POLSKIEGO URZĘDNIKA.

Gdańsk, (PAT.) Wczoraj w pobliżu gmachu konsulatu gener. Rzplitej przy ul. Neugarten z maszerującego ulicą oddziału szturmówki narodowo-socjalistycznej wybiegło kilku szturmowców, wśród których dowódca oddziału, bijąc brutalnie przechodzącego Polaka, Bronisława Weynę, pracownika firmy „Paged“ za niesalutowanie sztandaru oddziału. Również za niepodniesienie ręki znieważony został czynnie polski urzędnik celny Rafał Sławoszewski. Pozatem miało mieć miejsce jeszcze kilka wypadków pobicia Polaków, których dotychczas nie można było dokładnie sprawdzić.

Miljonowe oszustwo „podkładowe“.

Warszawa, 2. 5. (Tel. wł.) Badania w sprawie afery w polsko-belgijskiem towarzystwie impregnacji podkładów kolejowych pozwoliły stwierdzić, że nadużycia na szkodę kolei wynoszą około 5 miljonów zł.

Japonja przekonała Anglosasów.

Waszyngton, (PAT.) Korespondent „N. J. Times“ podaje, że departament stanu nie zamierza kontynuować rozmów z Japonją na temat spraw chińskich, uważając — tak samo, jak minister spraw zagr. W. Brytanji Simon — sprawę za wyczerpaną.

Zbrodnicze wystąpienia komunistów w Paryżu.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Paryż, 2 maja. Zaburzenia komunistyczne, wywołane wczoraj pod wieczór we wschodniej części Paryża zwłaszcza zaś w dzielnicy robotniczej t. zw. **Cité Jeanne d'Arc** spowodowały mobilizację znacznych sił policyjnych. Policja **zaatakowana z okien i dachów kamieniami, kawałkami węgla a także strzałami** miała 1 zabitego i 12 rannych.

Nad ranem, gdy się rozjaśniło, **przystąpiła policja do ataku.** Wyposażona w koszulki pancerne oddziały policji zdobywały **barykady szturmem,** jednakże demonstranci widząc, że na ulicy nie podołają policji, schronili się do domów, skąd **ponownie poczęli policjantów bombardować kamieniami i innemi przedmiotami.** Akcja policji postępuje **bardzo wolno,** gdyż każdy poszczególny budynek **musi być zdobywany i przemocą otwierany.**

REWOLTA BĘDZIE STŁUMIONA.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Paryż, 2 maja. Akcja pacyfikacyjna policji w dzielnicy Cité Jean d'Arc **trwała całe przedpołudnie w dalszym ciągu.** Cała dzielnica otoczona jest silnym kordonem policji. Również dachy są strzeżone, **aby demonstrantom uniemożliwić ucieczkę.** Po oczyszczeniu ulic z demonstrantów, przeprowadza policja rewizje mieszkań. **Przeszukiwane są wszystkie ubikacje od piwnic aż do dachów.** Dotąd w ręce policji wpadło 28 demonstrantów.

Paryż, 2 maja (Tel. wł.) **Akcja policyjna we wschodniej dzielnicy robotniczej została zakończona. Ogółem aresztowano 138 osób. Spokój** został przywrócony.

Masowe wyroki przeciw komunistom niemieckim.

(Telegram własny „Głosu Narodu“)

Berlin, 2 maja. W procesie przeciw terorystom komunistycznym w Hamburgu **zapadł dziś wyrok, na mocy którego 8 oskarżonych skazanych zostało na karę śmierci, 33 dalszych oskarżonych na długoletnie ciężkie więzienie, 6 na karę aresztu do lat 3,** a jeden oskarżony został uwolniony od winy i kary.

Ciągłe aresztowania komunistów niemieckich.

Berlin, 2 maja. (Tel. wł.) Policja w Meklemburgji **wpadła na trop licznych potajemnych organizacyj komunistycznych** w różnych miastach Meklemburgji, aresztując ogółem 35 osób, przeważnie kierowników poszczególnych grup lokalnych.

W **Augsburgu** aresztowała policja pewną osobę stojącą pod zarzutem udziału w zamachu na stację radjofoniczną.

Z Niemiec uciekło około 70 tys. ludzi.

PANUJE WŚRÓD NICH WIELKA BIEDA.

Londyn (PAT.). Składając sprawozdanie na posiedzeniu prezydjum kom. **do spraw uchodźców niemieckich** wysoki komisarz Ligi Narodów Mac Donald oświadczył, iż **daje się odczuwać wielki brak funduszów,** gdyż liczba uchodźców z Niemiec nie jest obecnie mniejsza niż w grudniu ub. roku. Liczba tych uchodźców wynosi **60 do 70.000 ludzi.**

Pogrom armji Jemenu.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Londyn, 2 maja. **Wedle doniesień z Adenu, po zaciekłej bitwie z wojskami króla Hedżasu wojska jemeńskie rozpoczęły odwrót. Miasto jemeńskie Hodeidah zostało ewakuowane przed przybyciem wojsk Ibn Sauda. Angielski okręt wojenny „Pezance“ przybył do Hodeidah celem ochrony życia i mienia obywateli angielskich i Europejczyków.**

Kair (PAT.) Według doniesień korespondenta dziennika **„Al Guehad“** na całym froncie **toczą się gwałtowne walki Ibn Sauda i Imana Yemena.** Emir Feisal, syn Ibn Sauda **posuwa się szybko naprzód** na czele swoich wojsk.

KRÓL YEMENU RZEKOMO NIE ŻYJE.

Port Sudan (PAT.) Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości **Iman Yemenu umarł w stolicy zaś Yemenu wybuchł bunt. Ks. Seiful Islan, najstarszy syn Yemena, który dowodzi odcinkiem na północ od Saua zbiegł w niewiadomym kierunku.**

ZABURZENIA NAROD.-SOCJAL. W HOLANDJI.

Amsterdam, (PAT.) Odbyło się tu doroczne zebranie **holenderskich narodowych socjalistów.** Przed salą obrad doszło do **ostrego zajścia pomiędzy narod. socjalistami a publicznością,** która manifestowała wrogo przeciwko ruchowi narodowo-socjalistycznemu. Wytworzyła się do tego stopnia groźna sytuacja, że **policja zmuszona była szarżować,** przyczem wiele osób odniosło rany. W celu rozproszenia manifestantów, policja amsterdamska użyła psów policyjnych. **Rok temu organizacja narodowo-socjalistyczna** liczyła 6.000 członków, obecnie liczba ta wzrosła do 12.000.

ZAJŚCIA POD KONSULATEM NIEMIECKIM.

Amsterdam, 2 maja. (Tel. wł.) Z okazji obchodu 1-majowego doszło wczoraj wieczór w Amsterdamie **do demonstracji antyhitlerowskiej.** Większa grupa komunistów usiłowała dostać się **pod budynek generalnego konsulatu niemieckiego, przyczem doszło z policją do starcia.** Kilku demonstrantów zostało poturbowanych. Konna policja rozpędziła demonstrantów. — Także w **Rotterdamie** doszło do starcia między komunistami a policją.

Konwencja w sprawie rannych i jeńców.

Berlin, 2 maja (Tel. wł.). Rząd Rzeszy **ratyfikował dziś zawartą swego czasu konwencję genewską w sprawie humanitarnego traktowania rannych i jeńców wojennych.** Konwencję tę ratyfikowały już wszystkie większe państwa europejskie a m. in. **Polska.** Francja natomiast nie ratyfikowała jeszcze układu.

Echa 1-go maja.

Madryt 2 maja (Tel. wł.). Wczorajszy dzień stał **w całej Hiszpanji pod znakiem święta socjalistycznego.** Pochody 1-majowe miały przebieg naogół spokojny, jedynie w pobliżu **Badajoz doszło do starć z policją,** przyczem jeden z demonstrantów został zabity. Miasta przybrały wygląd odświętny. Pracowano jedynie w zakładach użyteczności publicznej. **Komunikacja tramwajowa, autobusowa i samochodowa wstrzymana została tak w stolicy, jak we wszystkich większych miastach.** Sklepy, restauracje, kawiarnie i kina były zamknięte.

Londyn 2 maja (Tel. wł.). W New Delhi (Indje) doszło wczoraj podczas pochodu 1-majowego do **starcia między policją a demonstrantami,** którzy nawoływali do strajku na znak sympatji ze strajkującymi tkaczami w Bombaju. Podczas rozpędzania demonstrantów ranionych zostało przeszło 150 osób.

Po zamknięciu kroniki:

„Z kajakiem na wodę“.

Rozgłośnia krakowska z inicjatywy swego referatu sportowego rozpoczęła obecnie nadawać aktualne pogadanki pod pow. tytułem. — W Polsce sport kajakowy zorganizowany został w r. 1928 przez utworzenie „Pol. Zw. Kajakowców“, w którym dziś jest zrzeszonych około 50 klubów, posiadając łącznie blisko czterdzieści tysięcy członków.

W sporcie kajakowym używa się dziś kilku typów kajaków. Są nimi: kajak zwykły i kajak **żaglowy, „kanadyjka“** (łódź z góry odkryta), kajak **szwedzki** (nitrozbieralny i cały pokryty dyktą lub płótnem) i wreszcie **składak,** który, jak nazwa wskazuje, można łatwo rozebrać i złożyć do dwu plecaków. Za niską cenę, bo już od 20 zł. można nabyć szkielet kajaka, który tylko wymaga odpowiedniego pokrycia.

W dniu 3 maja b. r. inż. Tad. Rząca mówić będzie w radjo krakowskiem o „międzynarodowym wyścigu kajakowym górskim o mistrzostwo Polski“, a w dniu 8 maja o godz. 19.15 dr A. **Zieliński** o „Turystyce kajakowej“.

Z procesu przeciw 12-tu komunistom.

W piątym dniu rozprawy przeciwko Dulowskiemu i tow., oskarżonym o zabicie współtowarzysza partyjnego Szczeliny, prok. dr. **Szewczyk** złożył wniosek o odczytanie pewnych aktów, dotyczących zmiany zeznań przez oskarżonych. Oskarżeni twierdzą, że do winy przyznali się rzekomo wskutek wymuszenia ze strony policji. Na skutek tego wdrożono dochodzenia przeciwko funkcjonarjuszom policji, wskazanym przez oskarżonych. Dochodzenia dyscyplinarne ustaliły, że wszelkie zarzuty Dulowskiego i tow. są **bezpodstawne** i zpowodu braku dowodów **umorzono je.**

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania dalszego oskarżonego, Leona **Guttera,** który do winy się nie poczuwa. Gutter znany jest władzom z działalności komunistycznej, za którą był już karany więzieniem. Podobnie następny świadek, W. **Włoch** nie przyznaje się do zarzuconych mu czynów. — Rozprawę odroczono.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA sztandaru obchodziły, wczoraj uczenice Państw. Szkoły Zawod. Żeńskiej. Poświęcenia sztandaru dokonał w kościele SS. Sercanek ks. prałat Skoczyński, poczem w świetlicy szkoły odbyły się występy chóru oraz uroczyste ślubowanie uczenic. Następnie zgromadzeni goście zwiedzili uczniowską wystawę haftów.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj rano wydarzył się tragiczny wypadek w fabryce wyrobów gumowych „Semperit“ przy ulicy Rzeźniczej, gdzie 22-letni robotnik, Józef Per, doznał zmiażdżenia ręki w trybach maszyny. Pogotowie Ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego do szpitala. św. Łazarza.

T. TRILBY. 19

„Kuleczka"

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego
Zofji Skolimowskiej.

Luwr. pałac naszych królów o przepysznych, harmonijnych proporcjach, przedstawia przeszłość z której dumni jesteśmy. Wchodzę schodami na górę, gdzie woźny przyjmuje mię niezbyt uprzejmie i zapytuje czego sobie życzę. Ten człowiek obawia się snać kobiet.

— Czy pan minister u siebie?

— Nie wiem.

— Więc proszę się dowiedzieć.

Nadchodzi drugi woźny, jest ich zatem dwóch aby strzec wstępu do jego ekscelencji.

Pan minister zajęty, ma godziny wyznaczone, nie wiem czy będzie mógł przyjąć panią.

— Proszę zameldować panią de Sérigny i powiedzieć panu ministrowi, że jeśli trzeba będę na niego i dzień cały czekała a nie odejdę zanim go nie ujrzę.

Personel zna nazwiska wszystkich członków rządu, twarze woźnych zmieniają nagle wyraz, stają się uprzejme. Wskazują mi wygodną kanapę i przepraszają, że muszę zaczekać, lecz pan minister polecił, aby mu nie przeszkadzać. Zrezygnowana siadam i rozglądam się dokoła. Luwr był i będzie zawsze królewski, mimo Trzeciej Republiki i jej dygnitarzy. Dużo tu rzeczy godnych podziwu. Niestety jestem wieśniaczką i nie znam się na antykach. Zadumałam się nad własnem, dziwnem życiem. Kochając swe ziemie i życie na roli, zostaję bez zachwytu córką senatora, potem bez męża matką czworga obcych dzieci, które przygarnęłam a w końcu — nadspodziewanem szczęściem, żoną człowieka jakby umyślnie stworzonego do sukcesów światowych, który z miłości dla mnie staje się ziemianinem.

Wreszcie woźny nadchodzi.

— Zechce pani pójść za mną, pan minister prosi.

Biuro pana ministra, jest to wspaniała komnata, której urządzenia nie próbuję opisać, stanowią je zabytki z czasów Drugiego Cesarstwa, lecz co nad wszystko piękne i niezapomniane jest to, co widzę przez otwarte okno. Ogród Tuileryj, wspaniały Karuzel i naprzeciw stary Luwr, trzon pałacu, zbudowanego nad Sekwaną w samym dawnego Paryża ośrodku.

Minister, stojąc przy biurku, patrzy jak nadchodzę: owóż jest pani de Sérigny, grubaska, żona najwytworniejszego członka gabinetu, czegóż to może chcieć odemnie?

Wskazuje mi fotel, szybkim, stanowczym gestem.

— Moje uszanowanie pani, raczy pani usiąść.

— Witam pana ministra i winszuję mu wspaniałego biura, dającego mu korzystne warunki pracy, o ile ta wogóle jest możliwa.

— Niestety, dni są krótkie a roboty dużo.

— Nieznośne posiedzenia zabierają moc czasu, kiedyż je skasują?

— Niema mowy o tem.

— Szkoda. Lecz panie ministrze nie przybyłam tu aby krytykować system rządu naszego, moje odwiedziny mają cel zgoła inny. Chcę pomówić z panem o kosztach transportowych i szkodach, jakie z ich powodu rolnictwo ponosi. A rolnictwo to podstawa naszego kraju, jestem pewna, że i pan podziela moje zdanie. Owóż obecnie gnębi się rolników, wyśrubowane podatki i świadczenia socjalne, mnóstwo różnych trudności, to rzeczy zniechęcające pracowników roli. Jako minister finansów jesteś pan wszechmocny, w pana ręce zatem składam prośbę rolników.

— Władza ministra zależy od większości, jaką uzyska w Izbie, nie możemy rządzie bez posłów, pani wie o tem sama.

— Ależ tak, wiem, jakże można rządzić z sześciuset osobami: wasza republika, powszechne głosowanie, wszakże to istny jarmark. Trzebaby obalić instytucje nie zastosowane do życia. Panie, powiadają, że masz światły rozum, po raz pierwszy oddawna wybrano fachowca i uczciwego człowieka na kierownika finansów. Wiem, że pan czyni co może, lecz z sześciuset kontrolerami każdej pańskiej czynności, jesteś pan skrępowany i obawiasz się zawsze, że cię wysadzą z siodła.

— Panie ministrze, skorzystaj ze swej obecnej władzy, z zalet twego rozumu, by wyszukać człowieka, któryby mógł być głową kraju. Niechaj to będzie król, dyktator, prezydent, mniejsza o tytuł, byle był tym, którego kraj potrzebuje. Patrzy pan na mnie przerażonemi oczami, twarz pana zdradza jego wrażenia, pani de Sérigny przestaje być zabawna, jest nawet niebezpieczna, skoro w biurze ministra socjalistycznego wygłasza tak skrajne zdania. Panie, jest pan w pałacu, mającym piękną przeszłość i ręczę, że w wolnych chwilach myśli pan nieraz o swych poprzednikach. Chciałby pan, aby jego działalność była zbawienna dla kraju, jest to marzenie każdego uczciwego człowieka, gdy zostanie ministrem, lecz ręce ma pan związane, a szczęśliwe pomysły zostają spaczone przez sześciuset czyhających na miejsce po panu, zanim jeszcze ujrzały światło dzienne. Panie, czy można rządzić z taką instytucją?

Twarz ministra rozjaśnia się miłym, nieco ironicznym uśmiechem i pochylając głowę odpowiada mi:

— Dopiero dzisiaj zdaję sobie sprawę, jak wielkim jest błąd senatorów, którzy kobietom odmawiają prawa głosu, jak świetną propagandę umiałaby pani zorganizować!

— Piękny to komplement, panie ministrze, lecz nie odpowiedź na me zapytanie. Rozumiem, jest pan urzędnikiem Trzeciej Republiki i nie chce jej zdradzać. Ja zaś radabym wrócić do naszych rolników.

— Pani, co będę mógł, uczynię, przedewszystkiem dlatego, że podzielam zdanie pani, iż rolnictwo i przemysł, to najważniejsze naszej Francji walory, a potem, będzie mi bardzo miło dogodzić szanownej pani. Spędziłem z panią kilka chwil, które zachowam w pamięci. Minister, jak pani wiadomo, nie miewa często odwiedzin... tak ciekawych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.